CENA 3.— Zł.

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefony: dzienny 556-53, 585-10, nocny 566-53
Sekretariat czynny w godz. 11—13

NAPRZÓD
Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA:
Kraków, Rynek Główny 30.
Telefon: 585-10, wewn. 23.
Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15.

ROK 56 | Kraków, wtorek 18 marca 1947 | NR 76

Szósty dzień procesu Hoessa

Ruch oporu w obozie oświęcimskim

WARSZAWA, 18. 3. (obsł. wł.). Po niedzielnej przerwie Trybunał przystąpił do dalszego przesłuchiwania świadków, byłych więźniów oświęcimskich.

Jako pierwszy zeznawał tow. Adam Kuryłowicz, Sekretarz Generalny KCZZ, który do Oświęcimia przybył w roku 1940.

Tow. Kuryłowicz zajmuje się w pierwszym rzędzie sprawą ruchu podziemnego na terenie obozu. Świadek stwierdza, że wtedy, gdy on przybył do obozu organizacja podziemna już istniała i kierowali nią tow. tow. Norbert Barlicki, Stanisław Dubois, Kazimierz Czapiński i inni.

Nie dopuścić do „zmuzułmanienia"

Celem organizacji było niesienie pomocy moralnej i materialnej więźniom oraz dostarczanie na zewnątrz informacji o stosunkach w obozie. Organizacja starała się również podtrzymać na duchu nowoprzybyłych więźniów i nie dopuścić ich do t. zw. zmuzułmanienia czyli załamania psychicznego. Dalej tow. Kuryłowicz opisuje sposoby zdobywania tak trudnej do zdobycia żywności. Żywność dostarczała przede wszystkim okoliczna ludność, która podkradając się pod druty obozu przerzucała je do wewnątrz.

Świadek zeznaje, że z chwilą wysiedlenia okolicznej ludności łączność ze światem była bardzo utrudniona.

Omawiając strukturę polityczną organizacji podziemnej w obozie świadek oświadcza, że przyjmowano i szukano ludzi godnych zaufania, gotowych do poświęceń, czyli po prostu ludzi z charakterem. Według zeznań tow. Kuryłowicza najgorzej cierpiała ludność wiejska, która nie umiała sobie poradzić z nawiązaniem łączności z rodziną. To też tych ludzi najwięcej ginęło. Najbardziej natomiast tępiono inteligencję polską, zmuszając ją do wykonywania najcięższej pracy. Dużo więźniów ginęło śmiercią głodową, a między nimi zginął tow. Barlicki. W ostatecznej konkluzji świadek stwierdza, że za tego rodzaju zbrodnię, jaką jest obóz oświęcimski, ponosi winę nie tylko Hitler, Himmler czy Hoess, ale cały naród niemiecki.

Tajna radiostacja w obozie

Odpowiadając na pytanie Trybunału co do techniki pracy organizacji, świadek wyjaśnia, że nie można było na terenie obozu robić liczniejszych zebrań. Brało w nich udział 2—3 osoby. Na czele organizacji od roku 1942 stał obecny premier tow. Cyrankiewicz. Przez jakiś czas na terenie obozu działała tajna radiostacja.

Akcja „Mohla"

Z kolei zeznaje świadek Teresa Lasocka, która pracowała w organizacji na zewnątrz obozu. Świadek opisuje sposób udzielania pomocy więźniom tak podczas ucieczek jak i w wypadku konieczności przechowywania ich. Bardzo interesujące są zeznania świadka opisujące t. zw. akcję Mohla. Mianowicie w obozie podsłuchano rozmowę z której wynikało, że Niemcy mają zamiar bombardować obóz przy pomocy samolotów i artylerii. Tego samego dnia wiadomość przekazano do Londynu i była rozgłaszana ona przez tamtejszą radiostację. Skutkiem tego Niemcy zaniechali swego barbarzyńskiego zamiaru.

Spustoszenie moralne

Następnym świadkiem był Alfred Wójcicki sekretarz teatru w Krakowie, który obszernie naświetlił sprawę spustoszeń moralnych wynikających z długiego pobytu w obozie.

Niemcy dążyli bowiem do tego, aby człowieka nie tylko złamać fizycznie, lecz także i moralnie. Narażeni na to byli przede wszystkim młodzi ludzie.

Stałe poniewieranie godności ludzkiej, ustawiczne bicie, zmuszanie do poniżających czynności otępiały ludzi słabych do tego stopnia, że im właściwie było wszystko jedno co się z nimi dzieje. Aby temu zapobiec do obozu przybyła w roku 1941 grupa oficerów z płk. Stawarzem i płk. Gilewiczem na czele. Ludzie ci zaczęli się skupiać nawią-

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Dyskusja w Izbie Gmin nad mową Trumana

Pomoc finansowa dla Grecji to podsycanie wojny domowej

LONDYN 18. 3. (BBC). — W dniu wczorajszym rzecznik rządu brytyjskiego Mc Neil odpowiedział w Izbie Gmin na pytania posłów w sprawie pożyczki i pomocy gospodarczej dla Grecji i Turcji. Mc Neil oświadczył m. in., że jego zdaniem, projekty Trumana są na czasie, ale on sam nie może zająć stanowiska przed decyzją Kongresu Stanów Zjednoczonych.

Mc Neil powiedział, że Wielka Brytania nie może dłużej ponosić ciężarów związanych z pomocą dla Grecji. Również wykluczonym jest, żeby W. Brytania mogła udzielić pomocy Turcji.

Poseł partii pracy Thomas w dyskusji nad sprawą pomocy dla Grecji oświadczył, że uważa za tragiczne, że pomoc finansowa pójdzie na poparcie obecnego systemu. System ten nie pociągnął nawet do odpowiedzialności tych, którzy w czasie wojny służyli w hitlerowskich oddziałach bezpieczeństwa.

Wielka Brytania naraża swe dobre imię, popierając system, w którego ramach sprawy tego rodzaju są możliwe. Niewątpliwie, zaznaczył poseł Thomas, stanowisko Wielkiej Brytanii wywołane zostało także przez obawę przed Związkiem Radzieckim. Chodzi tu nie tyle o dobro Grecji, ile o zachowanie ważnej pozycji brytyjskiej. Wielu ludzi w Grecji nie jest w stanie zrozumieć, dla czego Wielka Brytania, która broni u siebie zasad wolności popiera system, który gwałci je w Grecji.

Następnie zabrał głos poseł Werbey [illegible] zapytał, co właściwie zyskała Wielka Brytania dzięki swej polityce prowadzonej w ciągu ostatnich lat w Grecji.

N[illegible] lewica ale i centrum i właściwie wszystkie czynniki demokratyczne w Grecji są nastawione coraz bardziej wrogo wobec Wielkiej Brytanii. Jej jedynymi przyjaciółmi pozostali dawni quislingowie i zwolennicy dyktatury Metaxasa. Zdaniem posła Werbey'a, pomoc finansowa, którą ma przyznać Izba Gmin przeznaczona jest na finansowanie wojny domowej. Poseł Warbey przypomina Izbie, że parlament brytyjski nałożył embargo na wywóz broni dla republikanów hiszpańskich, walczących o swe życie w 1936 r. w obronie przeciwko powstańczemu generałowi faszystowskiemu. Teraz zaś wzywa się parlament brytyjski do zatwierdzenia pomocy finansowej dla rządu greckiego, prowadzącego wojnę domową [illegible]ast wprowadzenia zakazu wywozu broni dla tego rządu.

ZAINTERESOWANI ZABRALI GŁOS

Trumanowi nie chodzi o wolność lecz o hegemonię nad światem

MOSKWA, 18. 3. (r) Jak donosi z Aten TASS, centralny komitet EAM ogłosił w jednym z dzienników greckich komentarz do mowy Trumana.

„Mowa Trumana — oświadczył m. in. komitet EAM — nie odzwierciedla prawdziwych poglądów narodu greckiego. Pod płaszczykiem frazeologii o wolności i demokracji, Truman jasno wyraża tendencje monopolistyczne i militarystyczne.

Naród grecki nie życzy sobie, aby jego ojczyzna stała się ogniskiem sporów międzynarodowych. Dąży on do pokoju, zabezpieczenia swych granic i niezależności, aby mógł wkońcu zagoić swe rany, zadane wojną. Prezydent Truman używa często słowa: „wolność", lecz chodzi w istocie o to, aby Stany Zjednoczone uzyskały hegemonię nad światem".

Posiedzenie sejmowej komisji skarbowo-budżetowej

WARSZAWA, 18. 3. (PAP). W sali komisyjnej domu poselskiego odbyło się w poniedziałek dnia 17 bm. posiedzenie sejmowej komisji skarbowo-budżetowej składającej się z 30 posłów. Komisja rozpatrywała sprawę przejmowania samoistnych podatków samorządowych przez skarb państwa.

Po wysłuchaniu sprawozdania podkomisji, złożonego przez posła Wyrzykowskiego (SL), sprawozdania wiceministra skarbu Dietricha i przedstawiciela ministerstwa Administracji Publicznej — dyr. dep. Załęskiego, komisja powéźmie w tej sprawie decyzję na posiedzeniu w dniu 18 bm.

W dalszym ciągu obrad komisja przystąpiła do rozpatrzenia dekretów wydanych po 19 września 1946 r.

Poseł Popiel (PPR) referował dekrety o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych, sędziów w sądownictwie powszechnym i administracyjnym oraz prokuratorów jak również dekret o dostosowaniu uposażeń w związkach samorządu terytorialnego do uposażenia pracowników państwowych. Komisja postanowiła wystąpić na plenum Sejmu o zatwierdzenie wspomnianych dekretów.

Z takim samym wnioskiem komisja wystąpi na plenum w sprawie dekretów o uposażeniu wojskowych, o tymczasowym uregulowaniu uposażeń funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa, o odszkodowaniu dla funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa publicznego, żołnierzy Wojska Polskiego i członków ORMO, którzy utracili zdolność do pracy w walce z wrogami Polski demokratycznej oraz dla osób pozostałych po poległych w tej walce.

Sprawozdawcą tych dekretów był poseł Jaroszewicz.

Poseł tow. Krygier (PPS) referował o dekretach o podwyższeniu dodatku przejściowego do zaopatrzeń byłych skazańców politycznych, o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych oraz o zmianie dekretu, o zasiłkach i pomocy dla wdów i sierót po ofiarach wrogów demokratycznego ustroju Polski. Również co do tych dekretów komisja wystąpi na plenum Sejmu z wnioskiem o ich zatwierdzenie.

Komisja skarbowo-budżetowa postanowiła jednocześnie zająć się wkrótce omówieniem polityki płac w skali ogólnej.

Dalszy ciąg posiedzenia sejmowej komisji skarbowo-budżetowej dzisiaj godz. 10-tej.

Z Palestyny

LONDYN, 18. 3. (BBC) W Jerozolimie Sąd Wojskowy skazał na karę śmierci jeszcze jednego terrorystę żydowskiego. Jest nim młody człowiek, liczący 20 lat, należący do organizacji „Sterku".

W dniu wczorajszym zniesiono na terenie Palestyny stan wyjątkowy. Niektóre koła żydowskie oświadczają, że zezwolenie na częściową imigrację Żydów do Palestyny mogłoby w dużym stopniu wpłynąć na uśmierzenie akcji terrorystycznej.

Szósty dzień procesu Hoessa

(Ciąg dalszy ze strony 1)

zując kontakty i udzielając pomocy. — Organizacja zaczęła ściągać coraz więcej ludzi, nawiązała kontakt z działaczami socjalistycznymi i ludowcami. Byli jeszcze wówczas Barlicki, Dubois i Adam Kuryłowicz, który pracując na terenie szpitala ocalił życie wielu ludziom.

„Pułapka na myszy"

Świadek Luiza Alcan obywatelka francuska, która zeznaje kolejno jako ostatnia podczas sesji przedpołudniowej. — Przybyła ona do obozu wraz z transportem Żydów z Francji.

Na pytanie Trybunału, świadek opisuje nadzwyczaj męczące ćwiczenia gimnastyczne, którym poddawane były więźniarki.

Prokurator pyta, w jaki sposób świadek była aresztowana. „Byłam aresztowana w „pułapce na myszy" — mówi świadek. Tak we Francji nazywano łapanki.

Popołudniu

Na sesji popołudniowej sala rozpraw wypełniona była po brzegi publicznością. Przy stołach prasowych zwracali na siebie uwagę delegaci z ZSRR z gen. majorem Czernowem na czele.

Zeznania składa jako pierwszy jeden z członków ruchu oporu w obozie — literat Tadeusz Hołuj. Znalazł się on w Oświęcimiu we wrześniu 1942 i był tam zatrudniony początkowo w szpitalu obozowym, następnie zaś w kancelarii.

Od samego początku pobytu swego w obozie świadek brał udział w działalności podziemnej i zeznania jego w tym przedmiocie wnoszą do sprawy wiele interesującego materiału.

Na samym początku Oświęcim był obozem czysto polskim, to znaczy była w nim tylko ludności polska, dopiero później zaczynały napływać transporty obcokrajowców, zamieniając w ten sposób Oświęcim w obóz międzynarodowy. W tych warunkach Polacy pierwsi przystąpili do organizowania roboty podziemnej.

Niemieckie obiecanki i ich rezultat

Niemcy bardzo starannie usiłowali maskować zarówno obóz w Oświęcimiu jak i stosowane w nim metody. Wiadomo było powszechnie, iż do Oświęcimia przychodziły transporty, w skład których wchodzili ludzie nie tylko aresztowani względnie złapani, lecz również zwerbowani na wyjazd i tak na przykład w Grecji rozpisano akcję kolonizacyjną, obiecując chłopom greckim oraz Żydom przydział terenów na Białorusi i Ukrainie. Zwerbowane w ten sposób ofiary trafiały d oOświęcimia. Świadek osobiście widział dokumenty, przyznające działki ziemi na Białorusi i Ukrainie.

Działając wszelkiego rodzaju sposobami, o których świadek szczegółowo opowiada „ruch oporu" starał się przesyłać poza obóz wszelkie wiadomości, świadczące o tym, co się w Oświęcimiu dzieje.

Zgodnie ze swoimi planami Niemcy starali się na terenie obozu wygrywać wszelkie argumenty polityczne, narodowościowe i wyznaniowe w celu wzajemnego pokłócenia pomiędzy sobą skomasowanych na terenie obozu więźniów.

„Himmlerstadt"

Przez ręce działaczy podziemnych przechodziły niekiedy dokumenty, których opublikowanie na szerokim świecie demaskowało prawdziwe zamierzenia Niemców.

Nie od rzeczy jest tu wspomnieć o planach pobudowania olbrzymiego miasta, które zwać się miało „Himmlerstadt", a które to miasto pomyślane było jako wielki obóz, mogący pomieścić niezliczone ilości więźniów z całej Europy.

Dzięki organizacji i kontaktom z terenem zewnętrznym, niejednokrotnie umożliwiano ucieczkę więźniów, względnie do tej ucieczki udzielano pomocy. W związku z tym odcinkiem działalności „ruch oporu" gromadził broń, aby w stosownej chwili nie tylko drogo sprzedać własne życie, lecz również celem udzielenia pomocy oddziałom partyzanckim, działającym na terenie Śląska.

Przechodząc do osoby oskarżonego Hoessa, świadek ustala na podstawie szeregu cytowanych faktów, że Hoess nie tylko nie powstrzymywał szalejącego w obozie terroru, lecz wręcz przeciwnie — zaostrzał regulaminy, które miał do dyspozycji, tak że nawet nadesłana z Berlina specjalna komisja uznała, iż Hoess w bezwzględności swojej i okrucieństwie posunął się, jak na stosunki panujące w obozach niemieckich za daleko.

Po zeznaniach świadka oskarżony obszerne wyjaśnia okoliczności, w jakich został przeniesiony ze stanowiska komendanta obozu do centrali w Berlinie.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg rozprawy.

O czym mówią w Berlinie?

Kto będzie kanclerzem Rzeszy

Dr Schumacher, znany polityk okresu pohitlerowskiego jest z zawodu dziennikarzem.

W swoich mowach, obrażających uczucia narodowe, atakuje on nie tylko swoich rywali, lecz także sojuszników. Zwraca się przeciwko wszystkim reparacjom. „Nie my, ale Trzecia Rzesza przegrała wojnę". I znajduje szeroki posłuch. „My, Niemcy, jesteśmy niewinni, nie karzcie nas, pomóżcie nam, dajcie nam jeść, dajcie nam surowce i maszyny, zaufajcie nam".

Schumacher, który powołuje się na swój dziesięcioletni okres spędzony w obozie koncentracyjnym, który uroczyście zapewnia sojuszników, że niemiecka produkcja nigdy więcej nie będzie wyzyskana dla celów wojennych, podnosi ciężkie zarzuty przeciwko sojusznikom: niedostateczne dostawy żywnościowe, zamknięte fabryki, niedostateczne zaufanie do niemieckiej młodzieży — oto główne punkty jego ataków. Między jego młodymi słuchaczami znajdują się ci sami fanatycy, którzy kiedyś słuchali Hitlera i Göbbelsa. A w samym mówcy odnajdują się cechy, które przypominają demoniczną inteligencję jakiegoś Goebbelsa.

Wniosek końcowy: niebezpieczny człowiek. Niebezpieczny dla Niemiec, dla Europy i dla świata. To nie Hitler, ale może być prekursorem jakiegoś nowego Hitlera.

Amerykański kandydat na kanclerza Rzeszy Jakób Kaiser ma lat 58 i całe swe życie przepracował dla Chrześcijańskich Związków Zawodowych, których był przywódcą w Nadrenii i w Zagłębiu Ruhry od 1919 do 1933 roku. W roku 1920 próbował stworzyć ponadwyznaniową partię chrześcijańsko - republikańską. Obecnie podjął na nowo te koncepcje i stał się przywódcą CDU w Berlinie i we wschodniej części Niemiec. Był zamieszany w przygotowanie spisku 20 lipca 1944 roku i musiał później, aż do przybycia Rosjan, żyć w ukryciu. Spiecker, duchowy przywódca partii katolickiej, zatracił swój kontakt z rzeczywistością na wygnaniu w Londynie, Schumacher w obozie koncentracyjnym, tylko Kaiser pozostał na swoim stanowisku.

Kaiser ma trzy przeszkody do przezwyciężenia: w zachodnich Niemczech CDU znajduje się pod wpływami Adenauera, przedstawiciela burżuazji, rutynowanego polityka, który z dobrym skutkiem stara się przemycić reakcyjne i nacjonalistyczne elementy do partii. Drugą przeszkodę stanowi niewolnicza zależność Amerykanów od kapitalistycznego systemu, który stoi w przeciwieństwie do jego socjalistycznych i chrześcijańsko - demokratycznych zasad. I wreszcie na drodze stoją pewne rozbieżności pomiędzy Rosjanami i Anglosasami.

Ale Kaiser i jego współpracownik Lemmer są optymistami, nie iluzjonistami i wierzą, że uda im się przezwyciężyć te rozbieżności.

(Nacht Express, Berlin).

Cztery punkty Marshalla

Obserwatorzy polityczni w Waszyngtonie ujmują zasady amerykańskiej polityki w Niemczech, według oświadczenia Marshalla, w cztery punkty.

Niemcy mają, zgodnie z amerykańskim ujęciem, tworzyć w sercu Europy strefę neutralną — taka jest treść pierwszego punktu. Neutralność na tym ma polegać, że nigdy więcej Niemcy nie staną się terenem rządzonym przez dyktaturę, ani nie poddadzą się koncepcjom agresywnej polityki, ani też nie staną się partnerem Wschodu lub Zachodu.

Punkt drugi domaga się decentralizacji Niemiec. Jako wzór odbudowy ustrojowej wspomniany jest system polityczny, który obecnie rozwija się w strefie amerykańskiej. — Toby znaczyło, że zostaną utworzone: rada związkowa złożona z przedstawicieli poszczególnych państw, rząd związkowy z ograniczonymi uprawnieniami, wybieralny parlament także z ograniczonymi uprawnieniami i osobno rządy państw wyposażone w maximum władzy politycznej.

Po trzecie gospodarka niemiecka ulegnie odbudowie w takim stopniu, aby naród niemiecki mógł się utrzymać na najskromniejszym poziomie, ale by mógł jednocześnie płacić odszkodowania wojenne.

Nakoniec wreszcie granice niemieckie mają być ustalone w ten sposób, aby zapewnić niemieckiemu narodowi i światu sprawiedliwy i trwały pokój.

(Die Welt, Hamburg).

Konferencja Powiatowa PPS w Chrzanowie

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Chrzanowie Konferencja Powiatowa PPS przy udziale 278 przedstawicieli Komitetów Fabrycznych, Gminnych, Gromadzkich, oraz przedstawicieli WK PPS z wiceprzew. tow. woj. Pasenkiewiczem, I sekr. tow. Józefem Machno, tow. Heleną Cimpelową i tow. dyr. Bałabanem.

Wobec nieobecności tow. premiera Cyrankiewicza, który nie mógł przybyć z powodu nawału prac rządowych, tow. poseł Henryk Bromboszcz przewodniczący PK, omówił przebieg prac Sejmu Ustawodawczego. O zagadnieniach spółdzielczości mówił delegat Zarządu Głównego „Społem" na woj. krakowskie — tow. dyr. Henryk Bałaban. Tow. wojewoda dr Pasenkiewicz omówił zagadnienia pracy partyjnej na terenie ziemi krakowskiej, natomiast sprawy ideologiczno-polityczne były tematem przemówienia I sekr. WK PPS tow. Józefa Machno, przywitanego owacyjnymi i serdecznymi oklaskami. Tow. Machno podkreśliwszy potrzebę utrzymania jednolitości wewnątrz szeregów partyjnych, wspomniał o potrzebie szkolenia szerokich kadr aktywu, przygotowanych do dyskusji teoretycznej o potrzebach i drogach ruchu robotniczego.

W trakcie wyborów do nowego zarządu Powiatowego Komitetu, wybrano tow. tow.: Bromboszcza Henryka, Kamińskiego, Księżarczyka, Pilcha, Grohsa, Piechówkę, Kobielskiego, Olrembę, Helusia, Sobczaka i dr Gluskiego, oraz do Komisji Rewizyjnej tow. tow.: Grodowskiego, Tabecia i Czerwińskiego.

W dyskusji poszczególni delegaci poruszyli szereg spraw związanych z pracą terenową chrzanowskiej organizacji partyjnej, oraz z zagadnieniami administracyjnymi powiatu.

Sprawozdanie ustępującego Zarządu PK stwierdziło, że stan członków w chrzanowskiej organizacji partyjnej podniósł się do 8.117 osób.

Towarzysze chrzanowscy wzięli udział w 187 wiecach, oraz w 127 konferencjach międzypartyjnych. Zanotowano również duży przypływ członków w organizacjach takich jak RTPD i TUR. Cyfry te dowodzą wspaniałych rezultatów rocznej pracy PPS w Chrzanowie.

Konferencję zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" oraz okrzykami na cześć wojewódzkich władz Partii.

Konferencja moskiewska

MOSKWA 18. 3. (PAP). Wczorajsze posiedzenie rady ministrów spraw zagranicznych w Moskwie poświęcone było sprawom ekonomicznym i zagadnieniu reparacji wojennych.

Przedstawiciele Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych złożyli oświadczenia, w którym przedstawili swój punkt widzenia na powyższą sprawę.

Pierwszy zabrał głos minister Bevin, który stwierdził m. in., że w dążeniu do gospodarczego Zjednoczenia Niemiec należy w zasadzie kierować się uchwałami poczdamskimi.

Omawiając następnie problem reparacji minister Bevin podkreślił, że w sprawie tej należy także stosować uchwały poczdamskie, które przewidują jak najszybsze wykonanie dostaw reparacyjnych.

Następnie obszerne przemówienie wyrażające radziecki punkt widzenia w tej sprawie wygłosił minister Mołotow.

W swoim oświadczeniu minister Mołotow stwierdził m. in., że pozostałe państwa sojusznicze okupujące Niemcy nie przestrzegają uchwał konferencji poczdamskiej stawiając często sojuszniczą radę kontroli przed faktami dokonanymi.

Jako ostatni wystąpił minister Marshall. Odczytał on dłuższe oświadczenie w sprawie zagadnień gospodarczych. Na początku mówca podkreślił konieczność współpracy mocarstw okupacyjnych w sprawie wykorzystania miejscowych źródeł gospodarczych w Niemczech. W tym celu należy, powiedział Marshall, skończyć z uprzywilejowaniem przedsiębiorstw przemysłowych znajdujących się w rękach obywateli krajów zagranicznych.

Z kolei poruszył Marshall zagadnienie reparacji.

Podkreślił on ścisły związek między reparacjami i planem eksportowo-importowym z zagadnieniem jedności gospodarczej i problemem podniesienia poziomu produkcji. Zdaniem mówcy, należy jak najszybciej przystąpić do reformy monetarnej celem uzdrowienia niemieckiego świata gospodarczego.

Minister Bidault nie wypowiedział się na dzisiejszym posiedzeniu w sprawie zagadnień ekonomicznych Niemiec.

Jakie argumenty przedstawi delegacja polska w Moskwie

Konferencja czterech mocarstw w Moskwie już się rozpoczęła — celem jej jest opracowanie i uzgodnienie tez pokoju trwałego — pokoju, którego Niemcy w ogóle lub przynajmniej nie prędko zakłócą nowym aktem agresji.

Wśród zagadnień poruszanych w związku z tym, jednym z najbardziej kluczowych, jest sprawa Ziem Zachodnich — Ziem nadodrzańskich — Ziem Odzyskanych. Postawa Niemiec w obliczu „niebezpieczeństwa” ostatecznego zatwierdzenia granic Polski na Odrze i Nysie jest zdecydowanie jednolita; od chrześcijańskich demokratów aż po komunistów wysuwane są liczne argumenty przemawiające za rewizją decyzj. poczdamskich — za przesunięciem granicy Niemiec „nieco na Wschód”.

Jakie jest stanowisko Polski? Czy i jakim materiałem dysponuje nasza delegacja dla obrony przed zakusami niemieckimi?

Argumenty, którymi Polska uzasadnia swoje stanowisko, obejmują przesłanki tak historyczne, etnograficzne humanitaryzmu, jak i przesłanki gospodarcze i populacyjne. Dochodzi do tego fakt definitywnego ustalenia tych granic w Poczdamie — granice te nie wymagają wytyczenia, a jedynie zatwierdzenia.

Świadczy o tym dowodnie zgoda wszystkich czterech mocarstw na wysiedlenie ludności niemieckiej z tych terenów. Kolejno omawiając poszczególne tytuły, jakie posiada Polska do Ziem Odzyskanych, trzeba stwierdzić, że:

a) ziemie te należały pierwotnie przez kilka stuleci do Polski, o czym najlepiej świadczy do dziś dnia istniejąca grupa ludności autochtonicznej, jak również wiele zabytków polskiej architektury, sztuki i kultury (zwłaszcza ludowej).

b) przeszło 3 miliony ludności polskiej żyje i pracuje już na tych ziemiach; przesiedlenie tych ludzi jest wykluczone, gdyż nie byłoby gdzie ich umieścić i ostatecznie przecież to Polska jest zwycięzcą, a Niemcy pobitym — nie na odwrót.

c) Niemcy zostali wysiedleni bez szykan i gwałtu w obecności przedstawicieli alianckich, chociaż Polacy mogli przeprowadzić tę akcję w formie revange za Poznańskie, Śląsk, Lubelskie i za wiele innych miejsc kaźni.

d) tereny odzyskane, to możność gospodarczego podniesienia się, to warunek konieczny dobrobytu Polski i jej [illegible] w systemie gospodarczym Europy. A wreszcie

e) setki i tysiące posad, warsztatów i gospodarstw dla ludności zza Bugu, dla repatriantów z Zachodu tylko na Ziemiach Odzyskanych można obsadzić — dzięki nim Polska jest w stanie uniknąć bezrobocia, dać chleb swoim obywatelom.

Możnaby wiele jeszcze dodać i mnożyć ilość argumentów do nieskończoności. W Moskwie Polska również przypomni,

ŻE NIEMCY jako całość są przestępczym winnym zbrodni międzynarodowej

ŻE NIEMCY złamały szereg układów i traktatów z wersalskim i [illegible] loga na czele,

ŻE POKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO świata zależy od stosunku mocarstw do Niemiec.

Zdaje się, że jeżeli ten głos Polski zostanie wzięty pod rozwagę w przyszłości, będzie można uniknąć wielu konfliktów, a może i sprawa pokoju mocniej się ugruntuje w Polsce, Europie i świecie.

Jerzy Mond

W 76-rocznicę komuny paryskiej

Było to 76 lat temu w 1871 roku. Wprowadzona w awanturniczą wojnę przez dyktatorski reżim Napoleona III, zaprzedana przez reakcyjnych generałów, zdradzona przez polityków prawicy, Francja, leżała u stóp pruskiego zwycięzcy. Obszarnicy i wielcy kapitaliści gotowali się do przerzucenia wszystkich ciężarów na barki mas ludowych, tak jak przerzucali przed tym na te same barki wszystkie ciężary wojny.

W pobitym, nawpół ujarzmionym kraju jedna tylko siła pozostała nieposkromiona, jednej tylko siły bał się zarówno wróg zewnętrzny, jak i rodzimi francuscy zdrajcy i zaprzedańcy.

Siłą tą był lud Paryża.

18 marca 1871 był mglisty marcowy poranek, kiedy oddziały wojskowe, znajdujące się pod dowództwem reakcjonisty, gen. Lecomte, obsadziły reduty Monmartre'u, jednej z robotniczych dzielnic Paryża. Ale łatwiej było obsadzić reduty, niż uprowadzić z nich działa — broń ludu paryskiego. Wielotysięczne tłumy otoczyły żołnierzy. Naprożno Lecomte kazał strzelać żołnierzom. Oddziały wojskowe połączyły się z masami ludowymi. Wieczorem dnia 18 marca cała władza Paryża znajdowała się w rękach ludu. Reakcyjny rząd uciekł do pobliskiego Wersalu.

W kilka dni później, 26 marca — przeprowadzone zostały wybory do Komuny — Rady Miejskiej Paryża. Niemal trzysta tysięcy Paryżan wzięło udział w wyborach. Większość członków nowej Komuny należało do ugrupowań robotniczych.

Nad Paryżem powiewał czerwony sztandar.

Komuna znalazła się odrazu w zbrojnym konflikcie z siłami starego reakcyjnego rządu. Rząd ten, po ucieczce do Wersalu, podjął intensywne wysiłki, zmierzające do opanowania sytuacji.

Było to dla Thiersa — premiera reakcyjnego, wersalskiego rządu — zadanie niełatwe. I kto wie, czy Thiers dałby radę Paryżowi, gdyby nie pomoc wrogów Francji — pomoc Prus, pomoc Bismarcka.

Imperializm niemiecki, który dopiero co pobił armie francuskie, rozumiał doskonale, co znaczy dlań powstanie ludu paryskiego. Pośpieszył on z pomocą reakcji francuskiej — widząc w niej sojusznika przeciw wspólnemu wrogowi — klasie robotniczej.

Wojska Bismarcka szczelnie otoczyły Paryż. Tylko [illegible] zajęty przez oddziały wersalskie, był od nich wolny. Przez linie niemieckie [illegible] ta, ani żywność. Faktycznie Niemcy [illegible] w [illegible] gładzaniu Paryża.

Historyczne znaczenie Komuny polega na tym, że była ona pierwszym rządem robotniczym świata nietylko w teorii, ale i w praktyce.

Komuna rozbiła w praktyce aparat państwa kapitalistycznego, zależnego od burżuazji. Komuna nie tylko postawiła robotników lub ich przedstawicieli na czoło wszystkich władz, uzależniła ona zarazem te władze od ludu, wprowadziła odpowiedzialność wszystkich urzędników przed ludem, dała ludowi możność odwołania władzy.

„Wersalczycy” — armia [illegible] — [illegible] przewagę broni, przewagę wyszkolenia wojskowego, nawet przewagę liczbową. W połowie maja wojska wersalskie znalazły się na ulicach miasta. 7 dni jeszcze trwały boje w mieście. Potem zaczął się „krwawy tydzień” — barbarzyńska rzeź bezbronnych. Dziesiątki tysięcy robotników wymordowano, dziesiątki tysięcy zesłano na roboty przymusowe do krajów tropikalnych. Reakcja zatriumfowała raz jeszcze.

Ale triumf jej nie był wieczny.

Odrodził się skrwawiony, pozbawiony tysięcy swych bojowników ruch robotniczy Francji. Odrodził się — wierny czerwonemu sztandarowi Komuny, bardziej dalekowzroczny od wielu jej kierowników.

Bazy amerykańskie na Filipinach

Pakt dotyczący baz amerykańskich na Filipinach ma być podpisany w sobotę, na okres wynoszący 99 lat.

Minister spraw zagranicznych Filipin podkreśla, że bazy te nie będą liczne, ale niezmiernie potężne. Będą trzy bazy lotnicze: Clark Field na wyspie Luzon, Palawan i Tavitavi, a poza tym dwie bazy żeglarskie: Sabio Bay na wyspie Luzon i Guinan na wyspie Samar.

Wojska amerykańskie zostaną natomiast wycofane z Manilli i okolicy.

Delegacja Rady Najwyższej ZSRR

Dwudziestu delegatów Najwyższej Rady Związku Radzieckiego wylądowało we czwartek popołudniu w Dover, gdzie witał ich Walter Elliot, jako przedstawiciel parlamentu brytyjskiego i kapitan Lulian Snow, jako przedstawiciel rządu W. Brytanii.

Kpt Julian Snow zwracając się do delegatów oświadczył: „Będziecie Państwo mieli okazję widzieć się osobiście z ministrami i zaznajomić się z tym co [illegible]

Co piszą inni?

W związku z zawieszeniem szeregu wybitnych członków Polskiego Stronnictwa Ludowego w prawach członkowskich, które jest widomym znakiem dalszego rozkładu tego stronnictwa

„Robotnik”

stwierdza:

„Kilkakrotnie podawaliśmy już wiadomości o postępującym rozkładzie w szeregach PSL. „Gazeta Ludowa”, za każdym razem zamieszczała zaprzeczenia i sprostowania. Wczoraj jednak wylazło szydło z worka. Na pierwszej stronie „Gazety Ludowej” wydrukowany został oficjalny komunikat NKW PSL o zawieszeniu w prawach członkowskich wydawców tygodnika „Chłopi i Państwo” w osobach ob. ob. Józefa Niecki, Czesława Wycecha, Jana Domańskiego, Jana Deca i Jana Dębskiego.

Komunikat p. Mikołajczyka stwierdza, że ci znani działacze ruchu ludowego „nie otrzymali zgody przewidzianej statutem od NKW PSL na wydawanie tego pisma”, i że „pismo to wybitnie działa na szkodę Stronnictwa”...

Widocznie nie sposób już było dłużej ukrywać dojrzewającego rozkładu w szeregach PSL. Nie wiemy, jakie będą dalsze drogi wymienionych powyżej, do niedawna czołowych działaczy PSL. Jasne jest tylko, że wśród aktywu PL wzrasta niezadowolenie i opozycja przeciwko kierownictwu p. Mikołajczyka, które zaprowadziło to stronnictwo na manowce”.

„Polska Zbrojna”

w artykule wstępnym poświęconym sprawom oszczędności w aparacie administracyjnym ostrzega przed, jak to nazywa „niebezpiecznymi oszczędnościami”:

„W okresie wzmożonego wysiłku nas wszystkich w kierunku zaoszczędzenia energii ludzkiej i środków produkcji, kiedy hasło oszczędności staje się głównym nakazem, nie zabraknie, jak to zwykle bywa w podobnych wypadkach, również i nieporozumień. Jedno z nich wydarzało się stale w podobnych okolicznościach i jest znane fachowcom, dziś zaś mogłoby przynieść skutki groźne. Mamy na myśli te oszczędności”, których ani kierownictwo rządowe, ani ustawodawca nie pragną”.

„Leży już bowiem w naturze rzeczy, że łatwiej czegoś nie zrobić wcale, zasłoniwszy się przy tym zasługą poczynienia oszczędności, niż rozumnie i celowo zamienić i przepracować posiadane środki pieniężne na rezultaty dla ogółu niezbędne. Kraj np. potrzebuje mostów i dajmy na to leków. Budowę mostów i rozwój przemysłu farmaceutycznego należałoby więc finansować w myśl zasad racjonalnej oszczędności, ale społeczeństwo nie zrozumiałoby niewyzyskania wszystkich środków, które na cele powyższe były w danym okresie przeznaczone.

Wynikałoby z tego, że przy końcu roku budżetowego, a może raczej podczas jego przebiegu należałoby pilnie badać nie tylko przekroczenia, ale niemniej ostro domagać się wyjaśnień w wypadkach szkodliwego niewyzyskania posiadanych środków. Jest to szczególnie ważne w okresie pierwszej naszej „trzylatki” gospodarczej, kiedy tak wielka część wydatków ma charakter inwestycyjny, a więc podstawowy dla przyszłości gospodarczej. Nie możemy być rozrzutni, jeśli chodzi o pieniądze, ale jeszcze groźniejsze byłoby marnotrawienie czasu i możliwości. Szereg poważnych pozycyj budżetu musi być wyzyskanych nie tylko oszczędnie, ale i całkowicie, od tego bowiem zależy powodzenie planu gospodarczego”.

Wystawa przemysłu Ziem Odzyskanych, która otwarta zostanie w lipcu b. r. we Wrocławiu, już dziś budzi zainteresowanie nie tylko w kraju, ale również i zagranicą.

„Rzeczpospolita”

pisząc na ten temat podkreśla szczególne zainteresowanie polską produkcją, przez szereg państw, które przed wojną gros swojego importu sprowadzały z Dolnego Śląska:

„Przed wojną Jugosławia, Węgry, Bułgaria, Rumunia, Grecja i Turcja zaopatrywały się w różne wyroby przemysłowe, a przede wszystkim w maszyny, właśnie na targach we Wrocławiu, wystawiając tam w zamian na sprzedaż swoje produkty rolnicze. Na wiele z nich, jak wełna, tytoń, owoce i inne, znajdą się w Polsce chętni odbiercy. Dziś państwa te potrzebują w dalszym ciągu wyrobów przemysłowych, w które zaopatrywały się na Śląsku — i na wystawie wrocławskiej będą mogły zorientować się, czy i o ile przemysł polski może ich potrzeby zaspokoić.

Wyrok na admirała Roberta

Wysoki sąd w Wersalu skazał we czwartek rano admirała Roberta, wysokiego komisarza na Antyllach i Guyenie z ramienia rządy Vichy, na 10 lat ciężkich robót.

Ponadto admirał Robert skazany został na infamię. Biorąc jednak pod uwagę oddane przez niego dawniej usługi wysoki sąd wyraził życzenie, aby zastosować w jego wypadku prawo łaski.

Wbrew zwyczajowi, przyjętemu po zapadnięciu tego rodzaju wyroku, admirał Robert, który odpowiadał z wolnej stopy, nie został i teraz aresztowany. Robert był oskarżony, jako wierny zwolennik rządu w Vichy, o „akty mogące szkodzić sprawie obrony naro[illegible]

Prokurator żąda kary śmierci dla Tiso

W procesie przeciwko ks. Tiso, b. szefowi marionetkowego państwa słowackiego, prokurator zażądał kary śmierci przez powieszenie. Takiej samej kary prokurator żądał dla oskarżonego Durcansky'ego.

W kraju Faraonów

Armia generała Rommla zatrzymała się przed granicą Egiptu. Zamiast okupantów hitlerowskich zwaliły się na dolinę Nilu masy wojsk sojuszniczych, przynoszące z sobą niecodzienne korzyści dla kraju. Z rąk oficerów i żołnierzy angielskich, przybyłych do Egiptu liczniej niż zwykli — w pokojowych czasach — turyści, spadł na kraj faraonów złoty deszcz. — Brytyjczycy nie liczyli się z pieniędzmi.

Władze wojskowe zatrudniały przy robotach fortyfikacyjnych robotników za zapłatą, o jakiej biedni fellachowie — egipscy parasi — nie śmieli przed tym marzyć. Przemysł zaczął rozwijać się gwałtownie, nie licząc się z tymczasowością koniunktury. Tak, to były dla Egiptu dobre czasy!

BOLESNE PRZEBUDZENIE

Wojna skończyła się, wojska angielskie opuściły Egipt. Życie gospodarcze kraju trzeba było przystosować do nowych warunków. Pomimo rezerw zgromadzonych w okresie prosperity, sprawa nie była bynajmniej łatwa. Liczne zakłady przemysłowe, powstałe w czasie wojny, nie mogły podołać trudnościom, wynikającym ze zmiany warunków. Ceny — wyższe w czasie wojny trzykrotnie od normalnych — uległy gwałtownej zniżce. Robotnicy, zatrudnieni dotychczas przez władze wojskowe, powiększyli liczbę włóczęgów, zagrażających porządkowi i bezpieczeństwu publicznemu. Statystyki oficjalne wykazują 50.000 bezrobotnych, w rzeczywistości jednak jest ich wiele więcej. Wtajemniczeni określają ich liczbę na 200.000.

Aby zapobiec katastrofie, rząd opracował plan szeroko zakrojonych robót publicznych. Szereg dekretów o charakterze gospodarczym ma za zadanie ożywić przemysł krajowy.— Warunki miejscowe nie sprzyjają jednak uprzemysłowieniu: Egipt nie posiada podstawowych surowców, w pierwszym rzędzie — węgla. Projektowana przez rząd stacja hydroelektryczna w Assuan znajduje się jeszcze w sferze marzeń — prądu na razie nie dostarcza. Rąk do pracy jest dużo i to tanich, ale poziom wykształcenia robotników jest bardzo niski. Brak fachowców hamuje postęp.

BAWEŁNA

Egipt jest krajem rolniczym. Dziewięć dziesiątych ogółu ludności żyje z pracy na roli. Podstawowym bogactwem kraju była, do czasu wojny, wysoko gatunkowa bawełna, poszukiwana bardzo na rynkach zagranicznych. Wojna spowodowała gwałtowną zwyżkę cen tego surowca. Złożyły się na to wielkie zamówienia rządowe oraz kombinacje spekulantów — wzbogaconych na wojennej koniunkturze i żądnych szybkich, chociażby krótkotrwałych, zysków.

Zemściło się to ciężko na kraju, ponieważ bawełna egipska, jako zbyt kosztowna, nie znalazła po wojnie zagranicznych nabywców. W przeciwieństwie do innych producentów bawełny — jak Ameryka i Brazylia, które z ustaniem wojennej koniunktury „obniżyły cenę — Egipt nie potrafił tego dokonać. Dopiero ostatnie miesiące wykazały nieznaczną poprawę w tym względzie.

W obliczu kryzysu rząd przedsięwziął radykalne środki: postanowił zmniejszyć ilość produkowanej bawełny, podwyższając jej jakość. — Idąc za przykładem Związku Radzieckiego — Egipt przerzucił się na produkcję bawełny kolorowej: czerwonej i zielonej. Obszary, na których uprawiano dotychczas mniej wartościową bawełnę białą, postanowiono oddać pod uprawę innych produktów rolnych.

ŹRÓDŁA WODY I... MIĘDZYNARODOWYCH KONFLIKTÓW

Rozwój rolnictwa w Egipcie łączy się ściśle ze sprawą melioracji wodnych. Różne były projekty nawodnienia kraju — wszystkie sprowadzały się w ostateczonych wnioskach do szukania pomocy w źródłach Nilu albo wielkich jezior afrykańskich. I tu dochodzimy do tzw. wielkiej polityki: od rozwiązania sprawy źródeł Nilu zależy byt Egiptu, żądanie kontroli nad Sudanem, zgłoszone w ostatnich czasach przez Egipt, stanowi wyraz życiowej konieczności. Anglia nie ma jednak zwyczaju ustępować dobrowolnie z raz zajętych pozycji. Konflikt zaostrza się...

Aby zrozumieć ogólną sytuację Egiptu, trzeba zdać sobie sprawę, że ludność tego kraju wzrosła w ciągu ostatnich 150 lat z 2,5 do 18 milionów mieszkańców! Ludność ta żyje z uprawy 2.226.000 hektarów ziemi uprawnej, co równa się 0,12 ha na jednego mieszkańca. W tym samym czasie, w wysoko uprzemysłowionej Francji przypada na jednego mieszkańca 0,76 ha ziemi uprawnej. Porównanie to wyjaśnia przyczynę bez przykładnej nędzy, w jakiej żyje ludność egipski. Jedynym sposobem usunięcia jej było by nawodnienie ogromnych, dziś nie zdatnych do uprawy, połaci kraju. Ale to zależne jest od źródeł Sudanu i... od Anglii. **b. k.**

— Czemu się tak denerwujesz?
— Bo nie mogę się doczekać.
— Na najdroższą?
— E! tam, na

NOWINY LITERACKIE

Bobry na Mazurach

Wobec znacznego zmniej[illegible] pogłowia bobrów powstał projekt utworzenia na Mazurach rezerwatu tych rzadkich zwierząt.

Liczne żeremia bobrowe (pochodzenia kanadyjskiego) znajdujące się w dorzeczu Pasłęki, szczególnie silnie odczuły okres wojenny. Obecnie największym skupiskiem bobrów jest nadleśnictwo Kudywy, gdzie w dwóch żeremiach żyje 10 sztuk i nadleśnictwo Złobiec, zamieszkałe przez 12 bobrów.

„Goryl" z Legii Cudzoziemskiej

Do małej wioski francuskiej, w której stał polski szwadron zmotoryzowanej kawalerii przyprowadzono nowy transport ochotników. Byli to przeważnie młodzi chłopcy i u niejednego wiek 18 lat (przepisowy w tym czasie dla wojska) można by poważnie zakwestionować. Wśród tej całej smarkaterii która tu się przywlekła przez Węgry, by podjąć znów walkę z Niemcami, znalazł się przezabawny, starszy już człowiek, którego na pierwszy rzut oka każdy porównywał do małpy. Małecki, bo takie było nazwisko naszego nowego kolegi był niski, barczysty — wzdłuż lekko przygarbionego tułowia, wisiały dwie długie, do kolan prawie sięgające ręce. Spoglądał zawsze spod czoła, a na zadumanej kwadratowej twarzy, rzadko pojawiał się uśmiech.

Michał Małecki wywędrował z Polski jako dziecko do Westfalii. Stamtąd po wojnie światowej przeniósł się do Francji, osiedlając się wraz z rodzicami na słonecznym podgórzu Pirenejów. W 23 roku miał się odbyć jego ślub. Na zabawie dzień przed ślubem, przy solidnej pijatyce kłoś zabił brata jego narzeczonej nożem. Poszlaki padły na niego. Uciekł do Legii, myśląc, że kiedy odsłuży owych przepisowych 5 lat „czyśćca", wróci do swojej ukochanej. Po 5 latach ukochana wyszła zamąż, a Michał podpisał poraz drugi a potem trzeci 5-cioletni kontrakt z Legią.

Kiedy wybuchła wojna Michał zgłosił się na ochotnika do armii polskiej i przydzielono go jako instruktora do nas. Przezabawny to był instruktor. Nie bardzo się umiał wysłowić po polsku, ale zato znał cekaemy, jak własną kieszeń a może i lepiej, bo obsługiwał je wszędzie tam, gdzie działała Legia. W czasie ćwiczeń polowych w ubogiej Bretanii lekceważyliśmy trochę naszego instruktora, który nigdy nie powiedział „kula" a zawsze „ball". Nie użył słowa manierka tylko „bidon".

W tym czasie oddział nasz stanął na kanale Saone, by powstrzymywać niemiecki marsz i by francuskie oddziały zdążyły się wycofać. Tam w małej miescinie Port Sur Saonne poznałem naprawdę Małeckiego. Broniliśmy przejścia przez Kanał i cekaem nasz znajdował się w budynku szkolnym na drugim piętrze, mając pod obstrzałem łagodnie spadający ku Kanałowi stok wzgórza, nieco zalesiony go. Środkiem wzgórza przez rzadki lasek, biegła ku Kanałowi szeroka przecinka.

Małecki sprawdziwszy ustawienie cekaemu, krążył cały czas między opuszczoną knajpą a naszym stanowiskiem znosząc coraz to nowe butelczyny szampana i pudełka sardynek w oliwie.

Kiedy zaczęła się akcja „Goryl" (tak przezwaliśmy Michała od pierwszego dnia) przyglądał się przez pierwszą chwilę spokojnie niezbardzo celnym strzałom mego kolegi, w końcu zdenerwowany chwycił go za kołnierz i bez słowa ściągnąwszy z siodełka, sam zasiadł na nim. Serie karabinu stały się teraz krótsze, rzadsze ale każda kulka trafiała niezawodnie. Na twarzy plutonowego pojawił się lekki ironiczny uśmieszek, błądzący w lewym kąciku ust. Oczy nieco przymrużone śmiały się teraz do każdego celnego strzału. Od czasu do czasu, kiedy celniejsza seria padła na przeciwległy stok, który Niemcy musieli sforsować, z ust „Goryla" wyrywało się ciche, zjadliwe „a skur..."

Po dwóch godzinach tej zabawy Niemcy wywąchali naszą pozycję. — Dwa pociski moździerza wybuchły nam tuż przed oknem. Trzeba było natychmiast zmienić pozycję. W gorączkowym pośpiechu chcieliśmy oderwać przybitą do podłogi podstawę cekaemu, ale nie mogliśmy jej ruszyć. „Goryl" chwycił ją w swe szerokie łapy i szarpnąwszy nieco oderwał bez większego trudu. Szybki bieg po schodach, skok przez ostrzeliwaną ulicę i nasz cekaem plunął znów ogniem, tym razem z maleńkiego ogródka na wzgórzu. Dostaliśmy rozkaz wycofania się. Michał nie zapomniał o niczym. Sam zataszczył cekaem do wozu, a kiedy gorączkowaliśmy się, aby jaknajprędzej odjechać, przepadł nagle, wracając za chwilę ze skrzynią sardynek. „Przecie tego „boszoin" nie zostawię tu" — tłumaczył się.

W kilka dni potem, skapitulowaliśmy. Większość pozostałych przy życiu poszła do niewoli. „Goryl" znikł.

Spotkaliśmy się przypadkowo w czasie defilady zwycięstwa w Paryżu. Michał był już sierżantem Legii. W małej knajpce na Pigalle usłyszałem przedziwną historię człowieka, który jeden z pierwszych wziął udział w ruchu oporu w Pirenejach.

Kiedy ranna mgła zaczynała zasnuwać ulice Paryża, wypychając powoli gwiaździstą noc nadsekwańskiej stolicy, rozstaliśmy się z „Gorylem" który na swych pałąkowatych nogach potoczył się powoli do ko[illegible]

Dziś „Goryl" jest pewnie znów w Indochinach, a może gdzieś w Algierze w koszarach Legii szkoli młody narybek żołnierza francuskiego.

(Lsk)

Tylko w Warszawie

Akcja zbierania podpisów na rzecz Traktatu w Warszawie zainicjowana przez Polski Związek Zachodni dała bardzo dobre wyniki. W danej chwili nie można jeszcze podać ostatecznych cyfr. Wszystko wskazuje na to, że będą one imponujące. Nie ma bodajże takiego zakątka w Polsce, nie ma tak zapadłej wsi, ani tak odległego miasteczka, gdzie by odezwa PZZ nie znalazła żywiołowego odzewu. Podpisywały partie polityczne, związki zawodowe, wszelkiego rodzaju organizacje, młodzież szkolna i uniwersytecka, chorzy w szpitalach, artyści w teatrach, zakonnicy i zakonnice, duchowieństwo świeckie, wolne zawody itd. itd. Podpisywali nawet mozolnymi krzyżykami, nieumiejący pisać. Układano bardzo nieraz długie i ciekawe rezolucje świadczące o tym, jak żywy udział biorą w tym, co się w Polsce dzieje chłopi z Rzeszowskiego czy Krakowskiego, górnicy i robotnicy ze Śląska, młodzież z Łodzi, kupcy z Poznania — wszyscy jak kraj długi i szeroki od Bałtyku do Karpat i od Odry i Nysy po Bug.

Nadzwyczajnego trudu podjął się Związek Dozorców Domowych w Krakowie, zebrawszy ca. 100 tys. podpisów, entuzjastycznie ustosunkowały się szkoły Łódzkie i Dolny Śląsk, który liczbowo kroczy bodajże na czele wszystkich województw Ziem Odzyskanych. Specjalne jednolite listy z odpowiednimi hasłami wydrukowały Oborniki w Poznańskim i województwo Gdańskie.

Imponujące wyniki osiągnął obliczony już zupełnie powiat Wałbrzych, który (bez miasta) zebrał 40.110 podpisów na niecałe 58 tys. mieszkańców (ca. 70%).

Zgodnie z krajem stanęli też do zbierania podpisów nasi rodacy na obczyźnie. W dziennikach polskich we Francji i Ameryce ukazała się odezwa Polskiego Związku Zachodniego na czołowych miejscach. Z powodu trudności komunikacyjnych nie nadszedł jeszcze stamtąd cały materiał sygnalizowany telegraficznie.

Traktat z Niemcami musi być podpisany w Warszawie. Tego żądają Polacy w kraju i za granicą

Prof. Henryk Raabe rektor UMCS w Lublinie

O reformę szkolnictwa wyższego

Zagadnienie reformy ustroju szkół wyższych nie przestaje być aktualnym i wzbudza zainteresowanie wśród sfer profesorskich i młodzieży. Zjawiają się projekty różnego rodzaju, podważające to ten, to ów z atrybutów Ustaw Akademickich i szukające często chaotycznie rozwiązania dla różnych problematów roli uczelni wyższych w dzisiejszej rzeczywistości polskiej.

BRAKI UCZELNI WYŻSZYCH

Trzebaby jednak realnie i bez namiętności spojrzeć, co w dzisiejszym ustroju tych szkół jest brakiem i do czego reforma ma dotrzeć. Niewątpliwie, to co „zła krew" rodzi w stosunku do tych uczelni, jest ich niezbyt pochlebna przeszłość z ostatnich okresów przedwojennych; rola polityczna i społecznie zachowawcza, jaką odgrywały senaty uniwersytetów, zbyt wielkie wpływy klerykalizmu, popieranie szowinizmu nacjonalistycznego i antysemityzmu, utrudniania rozwoju myśli tzw. postępowej, a więc w filozofii — materializmu, w zagadnieniach społecznych — marksizmu; grzechami też znacznymi naszych uniwersytetów przedwojennych były protekcjonizm polityczny w angażowaniu profesorów, autokratyzm senatów i t. p.

Trzeba jednak dodać, że poza usunięciem wyżej wymienionych braków szkół wyższych, moment dzisiejszy wymaga od nich jeszcze nowego i pozytywnego ustosunkowania się do nowych warunków bytu naszego państwa i społeczeństwa. Uczelnie wyższe muszą pójść za duchem zdemokratyzowania naszych stosunków i wprowadzić bardziej demokratyczne zwyczaje wewnętrzne, któreby pociągały do pracy i do odpowiedzialności za uczelnie szerszy niż dotąd krąg profesorów i sił pomocniczych, muszą też zmienić swą rolę i swe postępowanie wychowawczo - społeczne w stosunku do młodzieży.

Przed uczelniami wyższymi leży więc szeroki zakres przystosowania się do obecnych warunków potrzeb i do przystosowania się nie pozornego i fikcyjnego, a szczerego i gruntownego.

Niewątpliwie, nie mogą tego zrobić dawni zatęchli reakcjoniści, którzy tu i ówdzie starają się jeszcze maskować „demokratyzację", mając na celu „przetrwanie" jakoś ze swymi reakcyjnymi tendencjami.

Uniwersytety muszą wyłonić z siebie siły nowe, rozumiejące swe zadania, a siły takie niewątpliwie już dzisiaj są wszędzie, należycie przygotowane do nadania szkołom nowego ducha.

KATASTROFA FINANSOWA

Wielkim brakiem jest jednak niedostateczne subwencjonowanie uczelni wyższych. Sprawa ta może jest ważniejsza, niż wszelkie inne. Zakłady naukowe naszych uczelni są pozbawione przyrządów i odczynników, tragiczny jest brak pism naukowych, co uniemożliwia absolutnie prowadzenie poważniejszych badań; uposażenia profesorów w wysokości 10.000—14.000 zł zmuszają ich do przeciążania się pracą uboczną.

Nie można lekceważyć sobie tych spraw, gdy się mówi o przyszłości naszej nauki i produkcji kadr inteligencji. Każdy stykający się z uczelniami wyższymi musi uderzyć na alarm i wskazać na grozę sytuacji.— Uczelnie nasze i nauka nie mogą w tych warunkach spełnić swych obowiązków, choćby najlepsze przeprowadzono reformy.

Brak mieszkań, odzieży, pomocy lekarskiej, stawiają byt nowego naszego pokolenia pod dużym znakiem niepokoju. Odebranie studentom od 1-go kwietnia kartek żywnościowych postawi w sytuację bez wyjścia całą młodzież niezamożną, robotniczą w pierwszym rzędzie, chłopską i urzędniczą.

Sprawa więc materialnego bytu uczelni, profesorów i młodzieży powinna być postawiona przede wszystkim na pierwszym planie.

Tymbardziej, że jest ona do rozwiązania choćby przez większy niż dotąd udział państwowego wielkiego przemysłu w budowie i finansowaniu tych szkół, co się przecież bezpośrednio łączy z interesami tego przemysłu. Zresztą można inne jeszcze czynniki państwowe i samorządowe zainteresować bytem uczelni wyższych.

SAMORZĄD UCZELNI WYŻSZYCH

Ale niewątpliwie, sama organizacja szkół wyższych ma też znaczenie dla ich funkcjonowania i sprawności. Wśród różnych zagadnień, dotyczących tego przedmiotu, chcę tu poruszyć sprawę samorządu czy autonomii uczelni wyższych, dość często atakowanej.

Są ludzie, którzy ograniczenie autonomii uważają za panaceum na wszystkie bolączki. Są pomysły kierowania nominacjami profesorów przez władze administracji szkolnej. Mowa jest o utrzymaniu na stałe zasady przymusowego przenoszenia i usuwalności profesorów.

Są pomysły przeprowadzania habilitacji przez ciało pozauniwersyteckie tak jakby nie można było znaleźć środków na odwołanie się niesłusznie obciętego przy habilitacji o rewizję procesu habilitacyjnego.

I inne są pomysły, które oparte są na pewnego rodzaju myśli natrętnej, ograniczenia samorządu uniwersyteckiego i kierowania jej organizacją wewnętrzną, pracą profesorów, zadaniami naukowymi z góry przez czynniki administracyjne.

Nauka jednak nie może się rozwijać bez zapewnienia wolności badania i wolności głoszenia zdobytych prawd. Nie można się łudzić, że jakiekolwiek próby ograniczenia tej wolności dadzą na dłuższy dystans pozytywne wyniki.

Ingerencja państwa może iść tylko w zakresie usunięcia presji czynników politycznie czy społecznie reakcyjnych właśnie na wolność i niezależność tych badań. I w naszych stosunkach czynniki rządowe dawno powinny były już tę ingerencję wywołać.

Ale wszystko to nie ma nic wspólnego z ograniczeniem samorządu akademickiego, lecz ma na celu usunięcie z niego naleciałości, wytworzonych w okresie panowania w państwie reakcji szlachecko - mieszczańskiej i faszystowskiej. Samorząd akademicki, gwarantujący w istocie wolność nauki i wolność nauczania, zgodnie z sumieniem uczonego musi być zawsze i będzie jedyną rzetelną podstawą bytu uczelni wyższych.

STANOWISKO RADY REKTORÓW

Powzięte w ostatnich dniach uchwały Rady Rektorów w sprawie koniecznych reform w ustroju i w praktyce uczelni wyższych, przedłożone Ministrowi Oświaty, stanowiące wyraz pełnego zrozumienia aktualnych potrzeb tych uczelni i istotnego przystosowania ich do wymagań współczesnego naszego państwa, stanowią dokument o historyczne dojrzałości, wskazujący na duże zmiany, jakie zaszły już w poglądach na zadania uczelni wyższych o nowej naszej rzeczywistości, na odrodzonego już ducha demokratycznego wśród kierowników naszej nauki, i winny być niewątpliwie podstawą do unormowania stosunków na tych uczelniach.

Henryk Raabe.

Prawo i nasze kłopoty

Bezpieczeństwo i higiena pracy

W dalszym ciągu omówienia prawa pracy przedstawimy podstawowe wytyczne z zakresu higieny i bezpieczeństwa pracy.

Wytyczne te ustala głównie rozp. Prezydenta R. P. z dnia 16 marca 1928 (Dz. U. Nr. 35, poz. 325).

Zadaniem tych przepisów jest zmuszenie kierowników wszelkich warsztatów i zakładów czy fabryk do zastosowania środków zapewniających ochronę życia i zdrowia pracowników.

Precyzując to polecenie stanowi rozporządzenie z dnia 16 marca 1928 r., iż *„maszyny i urządzenia powinny być tak konstruowane lub posiadać takie osłony i zabezpieczenia, by zapewniały pracownikom, w zależności od gałęzi produkcji oraz miejscowych warunków, bezpieczeństwo i higieniczne warunki pracy"*.

Odnośnie pomieszczeń, w których odbywa się praca, przepisy mówią, iż *„lokale... powinny w zależności od rodzaju produkcji i typu zakładu oraz liczby pracowników być dość obszerne, dobrze wentylowane, czysto utrzymywane, dostatecznie oświetlone i ogrzewane, powinny posiadać.... urządzenia właściwe celem usuwania powstających przy produkcji pyłu, gazów, szkodliwych wyziewów i odpadków"*.

Zarządzenia, zmierzające do usunięcia stwierdzonych uchybień wydaje inspektor pracy (w zakładach kolejowych, nie podlegających inspektorowi pracy — organa kolejowe). Wszystkie te wytyczne i nakazy nie miałyby dostatecznej mocy, gdyby nie sankcje karne i nawet cywilne, stojące do dyspozycji odpowiednich władz i pracowników samych.

Rozporządzenie z dnia 16 marca 1928 r. o bezpieczeństwie i higienie pracy przewiduje dlatego, iż winni przekroczenia przepisów powyższych ulegną, o ile dany czyn nie ulega karze surowszej w myśl innych przepisów — karze aresztu do 6 tygodni i grzywny.

Przewidziana w Kodeksie Zobowiązań odpowiedzialność za własne czyny przewiduje dla wszystkich możliwych wypadków, iż, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia".

Szczególnym wyrazem odpowiedzialności jest też art. 152 kod. zob. głoszący, iż „właściciele przedsiębiorstw lub zakładów wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, wody itp.) albo wytwarzających materiały wybuchowe, lub posługujących się nimi odpowiadają za szkodę, na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu".

Niezależnie od zasadniczych przepisów o higienie i bezpieczeństwie pracy, od ogólnych sankcji prawa karnego i cywilnego wiąże się jeszcze z tą dziedziną prawa społecznego uprawnienie Ministra Administracji Publicznej do wydawania przepisów sanitarnych na mocy innych niż omawiane przepisów.

Wiążą się również z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy niektóre specjalne rozporządzenia, w szczególności rozporządzenie Prezydenta R .P. z dnia 22 kwietnia 1927 r. o zakazie używania białego i żółtego fosforu przy wyrobie przedmiotów zapalnych (Dz. U. Nr. 43, poz. 380). Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 30 czerwca 1927 r. w sprawie produkcji, przywozu i używania bieli ołowianej, siarczanu ołowiu oraz innych związków ołowiu i rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłu i Handlu i Spraw Wewnętrznych z dnia 13 września 1930 w sprawie przepisów higieny i bezpieczeństwa, obowiązujących przy przygotowaniu gotowych do użytku farb i past zawierających biel ołowianą, siarczan ołowiu i inne produkty związki te zawierające — o higienie pracy w zakładach przemysłu włókienniczego.

H. K.

Na fundusz KS OMTUR „Sandecja"

Rozpoczęta w dniu 1 marca br. akcja, mająca na celu zebranie odpowiednich funduszów na zakup sprzętu sportowego dla KS OM TUR „Sandecja" przebiega pomyślnie. W ostatnich dniach wpłynęły dalsze wpłaty.

Prezes mgr Schlesinger Wiktor wpłaca 500 zł wzywając następujących towarzyszy: Przewodniczącego Pow. Rady Nar. tow. Antoniszczaka Jana, tow. mgr Długopolskiego Stanisława, dyr. f-my „Robotnik" tow. Miziantego i Białkowskiego, tow. dyr. Gruszeckiego Tadeusza, Prezesa Kongregacji Kupców tow. Homeckiego Józefa, Przewodn. Cechów Rzemieśl. tow. Serkowskiego Bolesława, tow. Domańskiego Mariana, tow. Fortunę Czesława, tow. Sobeckiego Stanisława.

Tow. Zabża Kazimierz wpłaca 200 zł i wzywa tow. Ossolińskiego Jerzego i Grenia Adolfa. Tow. Matras Gustaw wpłaca 100 zł i wzywa kol. Boguckiego Mariana i Młyńca Stanisława. Tow. Litwiński wpłaca 100 zł i wzywa kol. Ramsa Mieczysława.

Tow. Jaszkaniec Klemens wpłaca bez wezwania 100 zł i wzywa ob. Węglarską Marię i tow. Płonkę Zygmunta. Tow. Piekarczyk Jan wpłaca bez wezwania 200 zł i wzywa tow. Rachonia Aleksandra i Golińskiego Władysława.

Zarząd KS OM TUR „Sandecja" dziękuje wszystkim wpłacającym i równocześnie z serdecznym podziękowaniem przyjmuje 1000 zł od najmłodszego Robotniczego Klubu Sportowego „Suchard" w Krakowie, który pierwszy z klubów robotniczych pospieszył z pomocą, wzywając jednocześnie wszystkie kluby robotnicze o poparcie i zainteresowanie się sprawą KS OM TUR „Sandecja".

Kraków musi odzyskać czysty wygląd

W krakowskim Muzeum Przemysłowym odbyło się posiedzenie Towarzystwa Miłośników Krakowa, na którym dr J. Dobrzycki omówił szereg bieżących spraw ochrony zabytków miasta. Dr J. Dobrzycki zapowiedział, iż w toku następnych zebrań odbędą się debaty na temat uporządkowania śródmieścia, Kazimierza oraz Plant, parków i ogrodów miejskich.

Obszerniej omówił dr Dobrzycki wyniki badań Komisji Konserwatorskiej w Katedrze Wawelskiej, która dokonała pod kierunkiem ks. biskupa dr Rospondа oględzin stanu prac w cennej gotyckiej kaplicy Batorego, uszkodzonej bombą lotniczą w styczniu 1945 r.

Kaplica jest już w murach swych odbudowana. W toku prac odkryto na sklepieniach ciekawe malowidła z postaciami Chrystusa, aniołów i świętych, pochodzące z końca XVI wieku, które zajęły z kolei dawniejszą polichromię, wykonaną przez ruskich malarzy za czasów króla Jagiełły w 1392 r.

Odkryta polichromia z końca XVI wieku zostanie starannie odnowiona. Komisja omówiła również sprawę witraży i oświetlenia kaplicy, poczym zbadała stan niezwykle cennych ruskich malowideł w kaplicy Świętokrzyskiej z drugiej połowy XV wieku, które również poddane będą bardzo starannym zabiegom konserwatorskim, połączonym z usunięciem nowszych przemalowań.

Komisja rozpatrzyła dalej sposoby nowego systemu oświetlenia elektrycznego katedry, przyczym przeważyła opinia, że w przyszłości należy zastosować także ogrzewanie elektryczne. Ponadto Komisja zbadała stan sarkofagu Mickiewicza, który na całej swej powierzchni został niedbale zabrudzony podpisami niekulturalnych zwiedzających.

Podpisy te zostaną wywabione metodami chemicznymi.

Z życia Partii

Z Komitetu Dzielnicowego Zwierzyniec

(K) Ostatnio odbyło się walne zebranie Komitetu Dzielnicowego Zwierzyniec. Zebranie zagaił tow. Turakiewicz, ogłaszając porządek dzienny. Zebraniu przewodniczył I. sekretarz MK PPS tow. Rejman, który wygłosił referat polityczno-gospodarczy. Następnie tow. Kmiecik St. złożył sprawozdanie z działalności Komitetu za ubiegły rok, po którym nastąpiło sprawozdanie kasowe tow. Józefa Rychlickiego.

Po udzieleniu Zarządowi absolutorium na wniosek Komisji Rewizyjnej i po ustanowieniu Komisji-Matki, rozpoczęła się żywa dyskusja, w której zabierali głos tow. tow. Panek St., Puter J., Tylek W., Turakiew[illegible] wiński M.

Po dyskusji wybrano nowy Zarząd, który ukonstytuował się następująco: przew. tow. Turakiewicz T., zastępca tow. Panek Jan, sekretarz Tylek Wiktor, zastępca Kmiecik St., skarbnik Zasadzki Sb. Do Komisji Rewizyjnej weszli tow. tow.: Ryś, Jezierski i Rychlicki. Członkowie Zarządu tow. tow.: Panek J., Woźniak Wł., Burowska M., Puter J., Kuta A., Gwida B. i Tomaszewski St.

Na zakończenie zebrania odśpiewano Czerwony Sztandar.

Świetlice robotnicze — drogą do kultury mas

(Bg) W niedzielę o godz. 18,30 odbyła się druga z kolei część konkursu eliminacyjnego krakowskich artystycznych zespołów świetlicowych, w których udział wzięły zespoły fabryki „Al-[illegible]e-Wasła", fabryki Monopolu Spirytusowego oraz Okocimskiej Rozlewni Win.

W programie wieczornego konkursu wystąpiły — grupa deklamatorska recytująca z wielkim uczuciem wiersz Balickiego „Lotnik zwiadowca", orkiestra Polskiego Monopolu Spirytusowego i chór mieszany z całym szeregiem pieśni ludowych. W inscenizacji „Lilji" Mickiewicza oraz „Grubych ryb" Bałuckiego młode talenty dramatyczne świetlic fabrycznych spróbowały swoich sił z wynikiem pomyślnym.

Dotychczasowe występy cieszą się wielkim zainteresowaniem nie tylko pracowników fabryk, ale przede wszystkiem przedstawicieli sztuki — teatralnej, literatury, plastyki i muzyki.

Sala teatru „Groteska" wypełniona jest po brzegi. Jest to najlepszym dowodem, iż inicjatywa wydobycia z mas pracujących nowych sił artystycznych znalazła głębokie uznanie w szerokich warstwach społeczeństwa.

Komisja specjalna walczy ze zwyżką cen

Delegatura Komisji Specjalnej do Walk. z Nadużyciami w Krakowie aresztowała Wandę Kwiatkowską, właścicielkę sklepu spożywczego „To-Tu", ul. Szewska 13, która za 1 kg herbaty zażądała 7 tys. zł.

Nadto aresztowano Wł. Czerniaka, właściciela sklepu, Karmelicka 35, za spekulacje artykułami pierwszej potrzeby. Nieuczciwi kupcy zostaną osadzeni w obozie pracy przymusowej.

Godne naśladowania

W dniu 16 bm. w Woli Duchackiej w spółdzielni Spożywców „Solidarność" odbyły się wybory do jej zarządu. — Dzięki zrozumieniu ważności rozwoju sektora spółdzielczego w naszym życiu gospodarczym przez towarzyszy tamt. Komitetu dzielnicowego, któremu przewodniczy tow. Dziób Franciszek do władz spółdzielni weszło 9-ciu tow. z PPS jako członkowie Rady Nadz. oraz 3-ch zastępców również z PPS.

Na skutek uchwały W. Zgrom. 50% czystej nadwyżki za rok 1946 tj. około 52 tys. przekazano na fundusz kulturalno-oświatowy miejscowej org. OM TUR. Życzymy Spółdz. „Solidarność" owocnej pracy i pomnożenia obrotów.

Komunikat

Liga Kobiet zawiadamia, że drugi turnus kursów administracyjnych i wychowawczych dla kolonij wakacyjnych rozpoczyna się dnia 20 marca. — Wszystkie osoby zapisane zechcą zgłosić się w Sekretariacie, Dunajewskiego 1.

Na sztandar MK PPS

(K). Prezes Sądu Apelacyjnego tow. dr Józef Różański wpłacił na sztandar MK PPS 1.000 zł.

Tow. Cichocki Wawrzyniec wpłaca 500 zł. i wzywa tow. Stankiewicza Bronisława. Tow. Świder Wawrzyniec wpłacił 100 zł. i wzywa tow. tow. Nicponia W., Sikorę St., Uniwersała St. i Koniorka J.

Wezwany przez tow. Szegdę tow. Szybowski M. wpłaca 100 zł. i wzywa tow. Musiała Wł. Tow. Grodecki wpłacając 100 zł. wzywa tow. Wójcika Wojciecha. Przekupień Hela wpłaca 100 zł. i wzywa tow. tow. Ostarczyk Wł. i Ruś I. Tow. Korn wpłaca 500 zł. i wzywa tow. tow. Birnfeld H., Chorodyńskiego Z. i Wolna J. Tow. Pawłowski K. wpłaca 100 zł. wzywając tow. tow. Zębalę St., Siutka J i Białonia Fr. Tow. Ficek St. wpłaca 200 zł. i wzywa tow. tow. Bernala J., Flanka St. i Sikorskiego L.

Tow. Czajkowski W. wpłacił 200 zł. wzywając tow. tow. Górala Fr., Roga M. i Stróżika J. Tow. Kosiutek J. wpłaca 100 zł. i wzywa tow. tow. Świątka St., Darowskiego J. i Karasia Fr. Tow. Wereszczyński H. wpłaca 100 zł. i wzywa tow. tow. Ślęzaka J., Kotelę St. i Siutka J. Tow. Piekarz J. wpłacił 100 zł., wzywając tow. tow. Kosykę Wł. i Nowakową M.

Tow. Wójcik I. wpłaca 500 zł. i wzywa tow. tow. Cymera W. i Płaszowskiego K.

Na wezwanie tow. mgr Owczyńskiego B. tow. Raab Wł. wpłaca 100 zł. wzywając tow. Czerneckiego Al.

Komunikaty Partyjne

Prezydium Miejskiego Komitetu PPS w Krakowie ukonstytuowało się jak następuje:

Przewodniczący tow. ZYGMUNT BOCIAN.

I wiceprzew. tow. dr DROBNER BOLESŁAW.

II wiceprzew. tow. dr RÓŻAŃSKI JÓZEF.

III wiceprzew. tow. RADMACHER EDMUND.

I sekretarz tow. REJMAN JAN.

II sekretarz tow. CIEPIELOWA HELENA.

Skarbnik tow. STRĘK JAN

* * *

ODCZYT

We środę dnia 19 marca o godz. 17-tej po południu w sali odczytowej PPS, Rynek Główny 30 I p. Nr. 16 odbędzie się staraniem referatu kobiecego WK PPS odczyt tow. Heleny Ciepielowej p. t. „Trzyletni plan gospodarczy". — Wstęp wolny.

* * *

UWAGA KOBIETY

We czwartek 20-go marca 1947 o godz. 17-tej odbędzie się Nadzwyczajne Zebranie Aktywów fabrycznych Rynek Główny 30, sala odczytowa nr. 16 w sprawie wyborów do Rad Zakładowych.

Wszystkie Komitety Fabryczne wyślą po dwie delegatki.

* * *

Nowe kursy kroju i szycia rozpoczynają się 25-go marca we wtorek o godz. 9-tej — kurs początkowy. 14 kwietnia o godz. 9-tej kursy początkujący i wyższy.

Wpisy codziennie w Referacie Kobiecym WK PPS Rynek Gł. 30 pokój 55, od godz. 9-tej do 16-tej. Warunki przystępne.

* * *

KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO

początkowe i dla zaawansowanych. Małe grupy od 5-u do 10-u osób. Za kurs 2 razy tygodniowo 180 zł. Za kurs 3 razy tygodniowo 270 zł. Dla członków PPS i OM TUR zniżki: 2 razy tygodn. 120 zł. — 3 razy tygodniowo 270 zł.

Wpisy codziennie w Referacie Kob. od 9-tej do 16-tej.

* * *

UWAGA SOK-iści

Zarząd Koła PPS przy Służbie Ochrony Kolei (SOK) w Krakowie zawiadamia, że Walne Zebranie Koła odbędzie się dnia 20 marca o godz. 16 po południu.

Zebranie odbędzie się w gmachu PPS Rynek Główny 30, sala nr. 16. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

* * *

PORADY PRAWNE

Komitet Dzielnicowy Kraków-Śródmieście uruchomił bezpłatne porady prawne wstępne i opiekę prawną. Wyznaczeni sędziowie będą udzielać porad prawnych we wtorki i piątki w lokalu Komitetu Dzielnicowego Kraków-Śródmieście Rynek Główny 30 pokój 13 — każdorazowo od godz. 18—19.

* * *

Piękne karty świąteczne wielkanocne wielobarwne, artystycznie wykonane są do nabycia w biurze Miejskiego Komitetu PPS, pokój Nr. 11 w cenie zł 2 za sztukę.

Komitety Dzielnicowe i Fabryczne nabywać mogą karty w większej ilości.

Konfident Amona Goetha przed sądem krakowskim

(S) W dniu 20 marca o godz. 12 [illegible] południe rozpoczyna się w Sądzie Okręgowym w Krakowie jedna z bardziej sensacyjnych spraw. Na ławie oskarżonych zasiądzie Józef Sowiński, który, jako strażnik obozu w ghetcie, krakowskim, wydał komendantowi niemieckiemu, Amonowi Goethowi, plan ucieczki kierownika „Odemanów", Hilowicza.

Hilowicz, mając zamiar uciec z ghetta, prosił o dostarczenie mu rewolweru i rzeczywiście rewolwer taki za pośrednictwem Sowińskiego otrzymał, ale Sowiński poprzednio udał się do Amona Gheota, zdradził mu dokładny plan ucieczki Hilowicza i w porozumieniu z hitlerowcem dał mu rewolwer zepsuty.

Sprawa zapowiada się bardzo ciekawie.

Wyrodna matka udusiła dziecko

Mieszkanka Lubaczowa, Maria Majdan, ku oburzeniu wszystkich weszła w bardzo przyjacielskie stosunki z żołnierzem niemieckim w czasie okupacji. Dnia 18 września 1945 Majdanównej urodził się synek i w dwa tygodnie później podziękowała ona za miejsce swej chlebodawczyni, mówiąc, że wyjeżdża z dzieckiem do rodziny

Po kilku dniach Majdanówna powróciła, objaśniając, że dziecko umieściła w pewnej wiosce u gospodarzy, sama zaś w dalszym ciągu może pracować.

W październiku we wsi Karwodrzy ludzie znaleźli pod mostkiem przy strumyku zwłoki niemowlęcia. Podczas dochodzeń ustalono, że niemowlę porzuciła tam Majdanówna.

Okazało się, że Majdanówna w drodze do swych rodziców po namyśle dziecko udusiła, po czym podrzuciła [illegible] przy strumyku.

Sąd Okręgowy w Tarnowie skazał Majdanównę na 5 lat więzienia, a Sąd Apelacyjny w Krakowie pod przewodnictwem prezesa sędziego tow. Różańskiego wyrok na mocy amnestii zmniejszył do połowy.

Remont szkół na terenie woj. krakowskiego

(o. d.) Wydział wojewódzki przystąpił intensywnie do remontowania szkół na terenie całego województwa krakowskiego nie szczędząc wydatków.

Akcja ta jest prowadzona energicznie i celowo. Świadczy o tym dokonany już remont gmachu szkoły pielęgniarek w Tarnowie, gdzie Urząd Wojewódzki przy materialnej pomocy Ministerstwa Zdrowia preliminował budżetem nadzwyczajnym 2 i pół miliona złotych, a wskutek zwyżki cen artykułów budowlanych wydatkowano jeszcze 1 milion złotych.

Tych kilka cyfr przeznaczonych w wydatkach nadzwyczajnych na uruchomienie szkoły, świadczy wymownie jak gorąco Urząd Wojewódzki popiera [illegible] wój szkolnictwa w całym terenie.

Dotacje dla zakładów opiekuńczych

(o. d.) Zgodnie z wnioskiem Urzędu Wojewódzkiego przyznane zostały w ramach trzyletniego planu inwestycyjnego dotacje na remont względnie odbudowę budynków 17 zakładów opiekuńczych, 6-ciu zakładów krakowskich i 11 z terenu województwa krakowskiego. w łącznej kwocie 18,903.435 zł.

Kwoty powyższe zostały rozdzielone w następujący sposób: na rok 1947 na zakłady krakowskie przypada suma 1,663.359 zł a na zakłady z terenu województwa 9,062.500 zł.

Na rok 1948 na zakłady krakowskie 2,528.702 zł a na zakłady z województwa 4,287.500 zł. Na ostatni rok planu inwestycyjnego przyznano dotacje dla zakładów krakow. [illegible] kwocie 2,661.374 [illegible] zakłady z województwa 4,900.000 złotych.

Obecnie w toku opracowania znajduje się zarządzone przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zbieranie danych z terenu dla celów dotacji w ramach trzyletniego planu inwestycyjnego, dla zakładów opiekuńczych na inwestycje rzeczowe, urządzenie wnętrz projektowanych zakładów, lub dopełnienie [illegible] sadniczych braków urządzeń wewnętrznych, już istniejących zakładów oraz warsztaty wszelkiego typu potrzebne dla szkolenia, lub zatrudnienia pensjonariuszy w zakładach dla dorosłych i [illegible] mach Matki i Dziecka.

Ulgowe karty tramwajowe

(o .d.) Celem usprawnienia prolong[illegible] ty ulgowych kart abonamentowych — Miejska Kolej Elektryczna w Krakowie wprowadza obowiązek posiadania przez każdego abonenta dwu egzemplarzy tych kart, które na zmianę będą przedkładane do prolongaty.

System ten z jednej strony umożliwi abonentom korzystanie z kart abonamentowych przez pełny miesiąc, z drugiej zaś przyczyni się wybitnie do zmniejszenia natłoku przy kasach.

Drugie egzemplarze kart abonamentowych sprzedawać się będzie po raz pierwszy w miesiącu bieżącym na miesiąc kwiecień.

Zakupić je muszą tak dotychczasowi abonenci jak i abonenci nowi.

Poszczególne zakłady pracy jak i szkoły mogą przesyłać normalne [illegible] abonentów zaopatrzone w wymagane zaświadczenia i drugie fotografie już od dnia 20 marca br.

Wydawanie kart gotowych odbywać się będzie w wyznaczonym w każdym wypadku terminie za złożeniem obliczonej należności.

[illegible] z poprzedniego miesiąca zachowują swą ważność do każdego 3 następnego miesiąca.

Uwaga!

Księgarnia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Krakowie zawiadamia Szan. Odbiorców, że przybył transport książek naukowych, szkolnych i beletrystyki.

Biblioteka Towarzystwa zaopatrzona jest w najnowsze wydawnictwa radzieckie z różnych dziedzin wiedzy.

Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej posiada bogaty zbiór ilustracji, które mogą być wykorzystane dla czasopism ilustrowanych, prasy codzien[illegible] świetlic [illegible] biblioteka i ksi[illegible] codziennie od g[illegible]

ODCZYTY

„Jak tworzył Mickiewicz?" prof. dr Pigonia — godz. 18, sala wykła[illegible] I. p. Collegium Nowodworskiego ul. św. Anny 12. Wstęp wolny.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 19 marca 1947 r. (środa)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 6,57 Sygnał czasu. 7,05 Muzyka. 7,15 Wiadomości oraz przegląd prasy. 7,35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 7.40 Poranny koncert orkiestry P. R. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P. O. K. 8,50 Koncert życzeń. 11.30 Kronika krakowska. 11.40 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 12,05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 Muzyka. 12,55 Rezerwa. 13.00 Muzyka obiadowa. 13.40 „Alfabet muzyczny". 14.00 Koncert życzeń. 14.50 „Kilka słów o inżynierach" — kącik radiowy Bratniej Pomocy Politechniki. 15.00 Opowiadanie dla dzieci. 15.10 Wędrówka z mikrofonem. 15.20 Reportaż 15,30 Portrety działaczy. 15.40 Muzyka. 16.00 Dziennik. 16.30 Muzyka. 16.55 Skrzynka techniczna. 17.00 Poezje Tadeusza Sokola w recytacji Antoniego Wichury. Omówienie Heleny Wielowiejskiej. 17,10 Muzyka. 17,45 „Na Ziemiach Odzyskanych". 17.55 Z życia kulturalnego. 18 00 Muzyka. 18,30 Nauka przy głośniku. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Problemy dnia. 19.30 Audycja Chopinowska. 19,57 Sygnał czasu. 20,00 Dziennik. 20,25 Muzyka. 21.00 „Nowe książki". 21.15 „U naszych przyjaciół". 21.45 W ramach Radiowego Uniwersytetu Ludowego — wykład dr Józefa Sieradzkiego z cyklu „Historia powszechna" pt. „Rozwój proletariatu". 22,00 Kwadrans prozy „Popioły". 22,15 Program na jutro. 22,25 Muzyka. [illegible].00 Rozmowa z pisarzami. 23.10 Wiadomości dziennika. 23.30 Koncert życzeń. 23.50 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień następny. 23.55 Wiadomości, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

UCIECHA: film kolorowy, nagrodzony na konkursie w Cannes **Tryumf Młodości**

APOLLO I SZTUKA: dramat franc. produkcja Duvivier **„U Schyłku Dnia"**

WARSZAWA: film prod. szwedzkiej **„Twardzi Ludzie"**

WOLNOŚĆ: wznowienie filmu p. t. **„Znachor"**

WANDA: najpiękniejszy film obecnego sezonu **„Czarodziejski Kwiat"**

ŚWIT: Wielki Walc

SCALA: „Piętro Wyżej"

GDAŃSK: Nieuchwytny Smith

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 15-ta „Wielki Człowiek do małych interesów", komedia Al. Fredry. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Karty wolnego wstępu nie ważne.

Godz. 19-ta „Rigoletto" Verdi'ego

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala godz. 19 — „Promieniści", sztuka w 3-ch aktach Krystyny Grzybowskiej z udziałem Ludwika Solskiego.

Mała sala — godz. 19,15 „Rozdroże miłości", sztuka Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz. 18-ta „Rozbitki" Bliżińskiego, z udziałem Jerzego Leszczyńskiego i Władysława Waltera.

TEATR „KOMEDIA MUZYCZNA" (ul. Lubicz 48) — godz. 19.00 „Hrabina Marica" operetka Kalmana. Gościnny występ E. Gistedt i K. Dembowskiego.

Wykupione dla P. P. S.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul. 18 stycznia 1 — Kino „Wolność") godz. 19 — Koncert-Rewia w wykonaniu młodych talentów Krakowa.

SIEDEM KOTÓW — godz. 19.15 „Moja żona Penelopa", komedio-rewia z Szubertem, Grossówną i Kwiatkowską

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — Eliminacje Zespołów Świetlicowych — godz. 16 „Złota Rybka" — przygody Maćka Kłosa

TEATR RTPD WESOŁA GROMADKA godz. 11 „Robinson Kruzoe" Marii Billiżanki.

WYKŁAD O ZIEMIACH ZACHODNICH II KURS. Wtorek, 18 bm. odczyt doc. dr T. Dobrowolskiego: „Sztuka śląska" (z przeźroczami); piątek 21 bm. odczyt inż. Szczyńskiego: „Węgiel brunatny Ziem Zachodnich". Wykłady odbywają się w sali przy ul. św. Anny 12, I p., o godz. 18.

POSIEDZENIE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK FARMACEUTYCZNYCH odbędzie się we wtorek, 18 bm. o godz. 18, w sali wykładowej Instytutu Chemicznego przy ul. Olszewskiego 2. Odczyt pt. „Zagadnienie trwałości gotowych form farmaceutycznych" wygłosi prof. U. J. dr Marek Gatty-Kostyal. Wstęp wolny. Następnie odbędzie się posiedzenie Zarządu Towarzystwa.

SOLIŚCI BELGIJSCY QUINET I KOCH

W niedzielnym poranku w Filharmonii wystąpili z pożegnalnym koncertem wybitni soliści belgijscy, dyrygent F. Quinet i skrzypek H. Koch. Był to Koncert, przeznaczony dla Młodzieży Akademickiej, która zachwycona pięknym programem (muzyka francuska), świetną grą H. Kocha oraz temperamentem dyrygenckim F. Quinet (La Valse Ravela) zgotowała naszym miłym gościom gorącą i serdeczną owację, obdarzając ich [illegible] zankami kwiatów. Koncert poprzedziła zwięzła prelekcja o muzyce francuskiej prof. dra J. Reissa. Goście belgijscy, [illegible] dowoleni z pobytu w Krakowie, odjechali wczoraj do Brukseli, żegnani na dworcu autobusowym przez przedstawicieli międz[illegible] sowego święta muzycznego z [illegible] Zb. Drzewieckim i dyr. dr J. Miklaszewskim [illegible]

PREMIERA RIGOLETTA

Dziś o godz. 19-tej w Operze Krakowskiej uroczysta premiera Rigoletta [illegible] bara Kostrzewską, jako Gildą [illegible] łakiem w partii tytułowej.

TEATR LALKI I AKTORA GROTESKA

Ze względu na eliminacje zespołów świetlicowych organizowaną przez Okręgową Komisję Związków Zawodowych w lokalu teatru Groteska baśń marionetkowa Złota Rybka odegrana zostanie we wtorek, 18 marca i we środę 19 marca o godzinie 16-tej.

Nowe koło OMTUR w Krakowie

Ostatnio odbyło się zebranie organizacyjne w Gimn. i Liceum dla dorosłych TUR, na którym założono [illegible] OM TUR.

Zebranie zagaił delegat WK OM TUR tow. Gałkowski, który w krótkim przemówieniu przedstawił cele i zadania organizacji. Następnie zabierali głos przedstawiciele szkoły.

W dalszym ciągu zebrania przystąpiono do wyboru Zarządu, który ukonstytuował się następująco: przewodniczący tow. Cetarek Franciszek, [illegible] przewod. tow. Włodkówna Irena, sekre[illegible] Dryzdnal Krystyna, skarbnik tow. Pasierb Adam.

Po wyborach przemawiał tow. prof. Fessel. Scharakteryzował on doniosłą rolę OM TUR w socjalistycznym wychowaniu młodzieży i należytego przygotowania do życia społecznego, jakie daje praca w organizacjach młodzieżowych.

W dalszym ciągu swego przemówienia tow. prof. Fessel poruszył szereg aktualnych zagadnień społecznych i gospodarczych, udzielił praktycznych wskazówek nowozorganizowanemu kołu, — stawiając mu jako pierwszy cel działalności zdobycie jak największej liczby członków.

Następnie w imieniu nowoobranego Zarządu zabrała głos wiceprzew. tow. Włodkówna, dziękując za zaufanie jakie organizacja pokłada w członkach zarządu i zapewniając, że nie zawiodą pokładanych w nich nadziei. Zebranie zakończył tow. Gałkowski życzeniami owocnej, twórczej pracy dla dobra Polski i Socjalizmu

Grzegorz Fitelberg przyjeżdża do Polski

(Bg) Jak się dowiadujemy Grzegorz Fitelberg przebywający dotąd zagranicą przyjedzie do Polski w czasie poświęconym na uczczenie 10-letniej rocznicy śmierci Karola Szymanowskiego.

Grzegorz Fitelberg będzie dyrygował w Filharmonii Krakowskiej dwoma koncertami wielkiego twórcy kompozytora Polski, które zostaną powtórzone następnie w Warszawie.

Polonia belgijska pozdrawia Ojczyznę

Imigracja nasza ciągle jest jeszcze nieproporcjonalnie mała w stosunku do wewnętrzno-krajowego w Polsce zapotrzebowania na ludzi pracy, zwłaszcza na pracowników kwalifikowanych.

To też wszyscy cieszymy się, kiedy nasi wracają. Cieszymy się nawet wtedy, gdy przyjeżdżają z zagranicy tylko na krótko, aby zbadać, jak przedstawiają się warunki pracy i stałego zamieszkania. Wierzymy, że potem powrócą na stałe.

Delegacja, która przyjechała niedawno z Brukseli do Polski, miała na uwadze nie tylko zbadanie naszych warunków powojennych, ale przywiozła ze sobą kilka ton darów, zebranych wśród Polaków zamieszkałych w Belgii, a przeznaczonych dla dzieci w sierocińcach.

Rozmawiamy z jedną z „Belgijek", korzystając z pobytu delegacji w Krakowie.

Ob. Irena Wiśniewska była jeszcze dzieckiem, kiedy wyjechała z Dąbrowy Górniczej do Francji, a z czasem osiedliła się w Belgii. Dwudziestotrzyletni pobyt na obczyźnie ani nie osłabił w niej poczucia polskości, ani nie wpłynął na czystość polskiej mowy.

— Podróż z Antwerpii do Gdyni na statku handlowym „Lechistan" kosztowała 2500 fr. na osobę, licząc za cały przejazd; okazało się jednak, że zamiast przewidzianych 4 minęło 8 dni, zanim dotarliśmy do gdyńskiego portu. Na statku było czysto, wygodnie, łazienka do dyspozycji, utrzymanie pierwszorzędne. W porcie konieczne formalności trwały krótko, obchodzono się z nami bardzo grzecznie, rewizja bagaży była dostatecznie sprawna.

— *Skoro Kraków nie jest pierwszym miastem widzianym przez delegację po tyloletniej nieobecności w kraju, obejrzawszy już Gdynię, Gdańsk, Warszawę i Łódź, czy możecie nam powiedzieć, jakie dobre zmiany da się tu zauważyć?*

— Oprowadzana wszędzie przez Ligę Kobiet, zwróciłam przede wszystkim uwagę na kobiece sprawy. Opieka nad matką i dzieckiem, żłobki w fabrykach, przedszkola, wydatna praca organizacyj kobiecych, udział kobiet w życiu politycznym kraju — oto co najbardziej mnie uderzyło, jeśli chodzi o jasne strony obecnej rzeczywistości. Dostrzegamy także i cienie. Uderzyła nas zbyt mała troska polskiego społeczeństwa o starców. Wprawdzie tłumaczono to nam konieczną przy odbudowie kraju hierarchią potrzeb, jednak my widzimy, że dbałość o ludzi starych jest stanowczo zbyt mała.

Zkolei przechodzimy w rozmowie na temat życia naszych rodaków w Belgii. Ob. Wiśniewska, jako żona górnika, zna kopalnię i zagadnienia z nią związane.

Kpalnie belgijskie mają okropne warunki higieniczne, wobec czego mało chętnych zgłasza się do pracy pod ziemią z kilofem w ręku. Najcięższe funkcje w kopalniach belgijskich spełniają Polacy.

Rząd belgijski oficjalnie nie robi Polakom trudności z wyjazdem, ani z likwidacją swych praw na tamtym terenie. Ciężko jest tylko z środkami transportowymi. Jeden pociąg na miesiąc — to o wiele za mało na tłumy chętnych do wyjazdu. Liczymy na to, że rząd polski udzieli nam intenzywnej i prędkiej pomocy. Wtedy cała Polonia belgijska powróci do ojczyzny.

Jest nas w Belgii 35 tysięcy. Do kraju chcą powrócić wszyscy bez względu na przekonania polityczne. Wiele osób chciało przeczekać pierwszy okres powojenny, okres panującego wtedy we wszystkich krajach chaosu. Wielu czekało na wyniki wyborów w Polsce. Teraz po wyborach, po amnestii czekamy już tylko na ułatwienia transportowe, aby powrócić do kraju, do którego tak bardzo wszyscy tęsknimy.

Tam na miejscu organizacje polskie są silne i aktywne. Związek Patriotów Polskich i Związek im. Marii Konopnickiej mają charakter postępowy i demokratyczny. Z Polakami, co mieszkając i pracując w Belgii ciągle jeszcze „wierzą w Londyn", znamy się i komunikujemy dostatecznie często, aby stwierdzić, że wielu z nich trzyma tylko idąca z Londynu pomoc materialna: gotówka, najróżnorodniejsze dary, a także propaganda, idąca przez szkoły, dające dzieciom prócz podręczników także i paczki z nową odzieżą i innymi rzeczami.

Gdyby ci opozycjoniści przyjechali razem z nami i widzieli własnymi oczyma chociaż tylko tyle, jak sprawnie idzie tutaj praca i jak jest traktowany pracownik, np. w Monopolu Spirytusowym w Warszawie, we fabryce włókienniczej w Łodzi, gdyby widzieli tempo życia stolicy, poziom artystyczny teatrów polskich, odrazu zrozumieliby swój błąd, jakim jest oderwanie się od kraju macierzystego.

Skoro jednak na taki przyjazd zdobyć się nie mogą, dobrze będzie, jeśli gazety i pisma polskie tak dla nich, jak i dla nas demokratów i postępowców będą stale i regularnie przychodziły z kraju. Jak dotąd, kulturalna łączność z krajem jest prawie żadna, jeśli nie liczyć starych gazet, które niekiedy przywozi nasz kurier dyplomatyczny w niedostatecznej ilości.

O ułatwienia komunikacyjne dla powracających do kraju i o trwałą łączność kulturalną bardzo prosimy wszystkich, którzy w Polsce mogą na to wpłynąć — zakończyła tę niezmiernie ciekawą rozmowę ob. Wiśniewska.

Dalsza trasa podróży delegacji przewiduje pobyt w Katowicach i na Ziemiach Odzyskanych, po czym nastąpi powrót do Warszawy, skąd delegacja wyjedzie z powrotem do Belgii.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

3-ci dzień ciągnienia III-ej Klasy 49 Loterii

Wygrana 500.000 zł Nr 10258 padła w Poznaniu.

Wygrane po 100.000 zł NrNr 29436 33514 66529

Wygrane po 20.000 zł NrNr 1255 14193 17873 30163 30813 37635 46866 49295 54450 55332 59119

Wygrane po 10.000 zł NrNr 1860 7997 13105 16569 25286 32717 39328 41325 50820 51735 54257 62182 63288 66770 68027

Wygrane po 5.000 zł NrNr 827 1766 1900 4175 4200 9990 13251 14779 15549 19488 22302 27052 27997 32352 34689 35994 36308 38671 39744 43202 57514 58334 58697 59500 60233

Wygrane po 2.000 zł NrNr 707 1113 2300 3053 5570 5982 6528 7092 7434 7476 7510 7603 7657 7797 8474 8701 9687 11004 12798 12814 12918 13520 13539 13589 14245 14496 14874 15633 15654 16192 17239 17998 18605 19217 21112 21449 23920 25144 26084 26329 27406 27475 27717 27805 28103 28579 30004 30313 31426 32135 33894 34267 38627 38844 39240 39439 40412 40714 41167 41172 43668 44144 44968 46787 47558 48890 49268 51762 51962 52049 52634 53968 54880 55415 56514 56578 56832 60150 60873 61770 63094 63181 63972 63480 64549 65365 65545 69903

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł z 2-go dnia ciągnienia

20090 261 398 403 462 489 625 630 684 762 763 841 870 973 21010 067 092 109 198 220 270 310 318 404 484 727 827 22057 186 305 340 408 595 689 69[illegible] 693 761 787 845 854 931 939 23109 138 149 223 257 267 315 334 509 573 588 631 645 872 24106 172 179 236 284 321 381 406 428 454 470 485 534 623 665 726 761 806 891 890 989 995 25054 087 223 262 321 369 383 448 453 777 803 804 809 852 920 932 26030 055 061 121 186 188 228 240 279 239 343 417 419 439 488 570 571 578 746 773 798 895 903 27037 048 063 186 284 316 360 399 416 623 641 707 847 866 878 902 914 952 967 983 987 28078 163 169 197 [illegible] 261 265 311 418 422 433 469 571 790 885 869 29026 108 208 229 254 270 400 458 514 565 674 638 663 681 745 849 914 921 929 948

30036 046 121 246 273 381 400 402 422 518 564 616 701 715 752 753 760 793 824 922 999 31022 029 066 101 117 139 205 253 292 357 438 595 592 603 645 651 685 698 692 775 800 854 876 954 965 32046 211 229 268 308 313 330 346 464 471 567 684 719 834 934 970 33227 255 257 379 529 579 639 643 [illegible] 772 781 839 903 904 954 958 978 999 34209 219 260 324 329 341 588 662 668 703 841 858 866 889 937 35027 090 106 140 161 231 354 430 490 685 782 829 913 992 36040 061 077 110 201 303 450 480 585 624 767 37226 330 338 643 733 761 772 848 933 944 953 982 991 38064 100 112 154 308 313 337 355 356 372 560 582 600 612 617 677 850 897 984 988 39129 175 191 200 227 243 266 341 357 360 376 406 446 502 529 548 553 584 685 716 720 852 863 874

40035 056 096 130 148 152 202 300 321 404 429 484 495 514 573 594 641 754 755 847 881 902 41012 131 167 265 292 295 376 461 526 609 674 729 759 798 855 882 951 955 966 963 42000 031 045 079 113 143 159 299 305 323 325 330 488 809 884 43030 168 268 395 439 443 462 464 517 554 809 856 908 951 984 44052 190 393 422 481 510 520 549 611 45063 072 184 277 298 307 377 39[illegible] 404 465 534 537 569 623 657 784 785 793 838 46021 056 120 191 314 317 55[illegible] 883 993 47049 078 118 164 297 383 40[illegible] 416 431 578 599 830 865 963 48027 050 052 134 161 181 457 547 833 853 970 981 49090 100 149 157 198 210 250 423 430 447 449 478 526 633 808 819 931

50129 190 221 232 276 313 356 375 452 475 559 562 634 771 732 875 887 901 967 51011 088 128 148 258 355 503 529 620 659 660 722 739 816 820 822 832 879 972 52052 061 139 141 160 194 326 365 356 456 487 649 709 750 778 866 956 53003 088 121 188 208 301 533 578 588 607 658 726 747 802 820 [illegible]24 940 54065 083 092 093 198 220 243 299 313 331 374 375 389 437 449 453 532 591 619 621 699 924 942 999 55078 151 308 311 359 475 639 695 725 804 56127 130 146 218 373 413 482 499 550 788 883 886 890 943 57069 071 076 120 269 270 348 352 406 413 442 466 4[illegible]4 602 662 714 769 841 893 913 58054 085 217 229 307 385 467 532 677 735 754 866 59089 249 541 580 661 729 883 925 972

60082 120 255 289 326 364 462 575 577 578 615 617 627 651 662 688 698 739 998 61052 236 341 353 490 496 498 520 530 667 737 937 62012 072 119 291 327 379 399 459 472 664 701 750 872 949 63010 166 274 322 369 467 536 548 655 884 890 64022 050 091 177 223 254 297 299 335 354 357 391 471 579 648 754 788 822 920 65058 164 310 528 618 797 834 908 915 941 969 993 66035 062 132 233 249 275 351 399 482 506 585 731 785 806 855 888 67020 202 212 263 283 535 577 625 634 781 812 816 844 867 888 899 68028 06[illegible] 136 734 815 881 899 944 69037 154 159 207 267 351 393 448 478 490 550 631 657 763 829 831 846 851 880

Dalszy ciąg wygranych po 500 zł podany będzie jutro.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł. — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej. — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PROKOFIEW, CHOPIN, DEBUSSY, RAVEL

Koncert piątkowy 21 bm. w Filharmonii zawiera wyjątkowo piękne dzieła: Symfonię Klasyczną Prokofiewa, Koncert fortepianowy e-moll Chopina, Nokturny — Debussy'ego i Alboradę del gracioso — Ravela. Wykonawcami tego nadzwyczajnego programu będą znakomici soliści: kapelmistrz dr Z. Latoszewski i pianista Raoul Koczalski.

Bilety do nabycia w biurze Filharmonii oraz w Orbisie.

Sąd Grodzki w Krakowie
Dn a 12 marca 1947 r.
Sygn. I. 3. Zg. 28/47.

OGŁOSZENIE

Dr. Efroim Trau, lat 36, syn Leibsza i Estery z Landauów, ostatnio zamieszkały w Krakowie, ul. Krupnicza 8 — miał zostać zastrzelony przez policję niemiecką w czasie akcji przeciwżydowskiej w Tarnopolu we wrześniu 1942 r.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że wyżej wymieniony poniósł śmierć — zarządza się na wniosek Doroty z Gartenklów Lamowej, zamieszkałej w Chorzowie, ul. Kasz[illegible]wicka 21 — postępowanie o stwierdzenie zgonu, a zarazem ogłasza się wezwanie, aby do jednego miesiąca od tego ogłoszenia udzielono Sądowi wiadomości o zaginionym.

Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów Sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

g-292 Sędzia grodzki: Wesely

Odbito czcionkami Drukarni Nr 8 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon 566-53.
M—18591